



# Głos ANGLII

TYGODNIOWY PRZEGŁĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok IV

Kraków, 26 listopada 1949

Nr. 48 (161)

Od  
Redakcji

Parlament obradował już wprawdzie kilkakrotnie nad sprawą brytyjskiego przemysłu węglowego od czasu unarodowienia go, tj. od 1 stycznia 1947 r., jednak ostatnia debata Izby Gmin na temat rocznego sprawozdania Narodowego Zarządu Przemysłu Węglowego za rok 1948 była pierwszą tego rodzaju. Stanowiła ona ważny etap w rozwiązywaniu problemu, w jaki sposób najlepiej może parlament roztoczyć kontrolę nad przemysłem, nie hamując jego wydajności.

Zanim unarodowiono przemysł węglowy, wypróbowano w W. Brytanii opierając się na zdobytym doświadczeniu dwie metody organizowania monopolii państewczych. Wyjątkowym przykładem bezpośredniej kontroli przez jedno z ministerstw jest poczta. We wszystkich innych wypadkach uważało się, że mniej władz powinien mieć rząd, a więcej niezależni eksperci, którym wolno krytykować w pismach politykę rządu dzięki czemu zapewniają oni sobie zaинтересowanie całego narodu ich sprawami. Na takiej zasadzie opierają się typowo angielskie korporacje publiczne, z których najbardziej znana jest BBC. Instytucja ta jest niezależna od rządu, gdyż kierownicy jej są mianowani przez króla, lecz kontrolowana przez parlament, który co roku bada jej rachunkowość.

Parlament postanowił obarczyć rząd większą odpowiedzialność za funkcjonowanie przemysłu węglowego i udzielić ministrowi energetyki prawa mianowania członków Narodowego Zarządu Przemysłu Węglowego i udzielania im instrukcji w sprawach dotyczących interesów narodowych. Jeśli parlament uważa, że Narodowy Zarząd Przemysłu Węglowego źle wywiązał się ze swych obowiązków, może pociągnąć do odpowiedzialności ministra, zarzucając mu, że wybrał do Zarządu ludzi nieodpowiedni, lub że nie udzielił im koniecznych wskazówek. We wszystkich kwestiach dotyczących spraw mniejszej wagi daje się Zarządom wolną rękę.

Jeśli jednakże Zarząd miał zachować tak wielką swobodę działania, to należało stworzyć dodatkowy organ, który by działał w okresie między dorocznymi debatami parlamentu. Ustawa o unarodowieniu przewiduje utworzenie w tym celu dwu rad odbiorców, jedną złożoną z konsumentów przemysłowych, drugą zas z prywatnych, które to rady wysłuchiwaly skargi nabywców, przeprowadzały dochodzenia na własną rękę i oznajmiałły wszelkie zlecenia ministra.

Broniąc interesów robotników Narodowy Związek Górników postanowił po długich naradach nie wywiązać swych przedstawicieli do Zarządu Przemysłu Węglowego, z którym może dzieć się temu swobodniej pertraktować.

Komisja finansowa Izby Gmin ma prawo sprawdzać rachunki organizacji społecznych i kontrolować urzędników. Każdy poseł ma prawo interpelować w parlamencie w sprawach związanych z przemysłem węglowym. Dawniej minister uchylał się czasem od odpowiedzi na pytania dotyczące spraw mniejszej wagi, twierdząc, że to stanowiłoby zbytanie mieszanie się do spraw Zarządu. Niezależny speaker Izby Gmin może oczywiście zarządzić zatwierdzenie pytań, zadając oświadczenie w sprawach, co do których odmówiono przedtem odpowiedzi, byleby tylko jego zdaniem sprawy te były istotnie ważne. W ten sposób zagwarantowana jest zarówno swoboda działania Zarządu Przemysłu Węglowego jak i kontrolowanie go przez społeczeństwo.



Pokaz tańców ludowych na rynku w Stratford-on-Avon podczas ostatniego festiwalu tańców ludowych.

## FESTIVAL W. BRYTANII W 1951 R.

### NAJWIĘKSZA KOPUŁA NA ŚWIECIE

W W. Brytanii buduje się obecnie największą na świecie kopułę. Będzie ona wykonana z aluminium, średnica jej wynosić będzie 111 m, zaś wysokość 30 m. Będzie ona dominować nad terenem wystawowym położonym nad Tamizą, gdzie będzie miało miejsce festival W. Brytanii w 1951 r.

Pewne pojęcie o wielkości nowej kopuły daje porównanie jej z kopułą bazyliki św. Piotra w Rzymie, dotyczącej której wynosić będzie 111 m, zaś wysokość 30 m. Będzie ona dominować nad terenem wystawowym położonym nad Tamizą, gdzie będzie miało miejsce festival W. Brytanii w 1951 r.

Szczególny te podał do wiadomości dyrektor generalny festiwalu brytyjskiego, p. Gerald Barry, omawiając

w zeszłym tygodniu w Londynie plany wystawy

### NADAWANIE SYGNAŁÓW NA KSIĘŻYC

Inną wyjątkową i zupełnie nową atrakcją wystawy będzie wieża, z której będzie można nadawać sygnały radiowe na księżyc. Zwiedzający będą mogli nadawać takie sygnały oraz obserwować na ekranie radarowym, jak będą one odbijać się z powrotem na ziemi. Wieża będzie chwytać także szmery wszechświata.

Znajdująca się na niej będzie olbrzymi teleskop radarowy z parabolą obrotową, który chwytać będzie dźwięki ze słońca, gwiazd i meteorów.

Parabolka ta będzie mieć antenę w kształcie parasola o średnicy 9 m. Będzie ona sterowana na odległość przez oddział pod "kopułą odkryć" budynku, w którym zilustrowana zostanie historia osiągnięć brytyjskich na polu odkryć i podróży morskich, lądowych i powietrznych. Słusznie zatem nazwana będzie "kopułą odkryć".

Dalszą innowacją, która niewątpliwie zainteresuje zwiedzających wystawę, będzie "telekin". Zostało ono zaprojektowane na zupełnie nowych zasadach i dawać będzie pokaz

z filmowe i telewizyjne. W "telekinie" pojawi się 400 osób, widownia jednak rozplanowana będzie zupełnie inaczej niż w normalnym kinie lub teatrze. Widzowie siedzący będą pod i nad promieniem projekcyjnym, ponieważ fale telewizyjne muszą przepływać poziomo.

Wiele jest aspektów życia W. Brytanii, które nielatwo dadzą się ująć w formy wystaw. Dlatego też wystawa roku 1951 nastawiona będzie głównie na światową rolę W. Brytanii w naukach ścisłych, technice i przemyśle, te bowiem dziedziny dają się łatwiej zilustrować. Niemniej jednakże na innych dziedzinach, jak socjologia czy sztuka, będą również uwzględnione.

Równocześnie wystawa, jednak będzie w pewnym sensie rodzajem targów handlowych. Otworzy ona nowe horyzonty dzięki ciągłości, z jaką przedstawi historię rozwoju kraju we wszystkich dziedzinach, dając jednocześnie tło społeczne i mieszczańskie.

Na wystawę złoży się 30 pawilonów, z których każdy stanowić będzie osobny, kompletny rozdział historii brytyjskich osiągnięć i wkładów do cywilizacji ogólnoludzkiej.



### W numerze:

- JOHN ROBERT CLYNES
- GROBOWIEC TUTANKHAMENA
- NOWY ROK AKADEMICKI
- KSIĘŻE KAROL MA ROK
- WYSCIGI W GOODWOOD
- "SQUASH RACKETS"
- "KOŃ TROJAŃSKI" — (powieść)

## KONFERENCJA MINISTRÓW COMMONWEALTHU

Oficjalny komunikat z Colombo donosi, że premier Ceylonu porozumiał się z premierami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów proponując spotkanie ministrów spraw zagranicznych Commonwealthu w Colombo z początkiem przyszłego roku.

Data i porządek dzienny konferencji nie zostały jeszcze ustalone.

Sprawy, które będą przypuszczalnie rozważane, obejmą sytuację, jaka wytworzy się w styczniu, gdy Indie stają się republiką oraz kwestie indyjsko-brytyjskich stosunków finansowych.

Komunikat przypomina, że na zjeździe premierów Commonwealthu w Londynie w październiku 1943 roku postanowiono, że konferencje ministrów powinny odbywać się na przemian z konferencjami premierów w różnych stolicach Commonwealthu dla przedyskutowania spraw interesujących wszystkich.

## DAR AUSTRALII DLA W. BRYTANII

W ubiegłym tygodniu Norman Michell, wysoki komisarz Australii, wręczył ministrowi skarbu, sir Stafford Crippsowi, czek na kwotę 10 mil. funtów australijskich (3 milionów funtów szterlingów) jako dar od rządu i narodu australijskiego dla W. Brytanii.

Ceremonia, która miała miejsce w ministerstwie skarbu, była transmitowana przez BBC i filmowana.

Wręczając czek Michell oświadczył: "Ten dar mego rządu winien być uważany za dalszy dowód chęci nawiązania ścisłej łączności z waszym rządem i narodem w obliczu obecnych trudności finansowych i gospodarczych".

W odpowiedzi sir Stafford Cripps wyraził najgorętsze podziękowanie w imieniu narodu brytyjskiego za ten nowy dowód wspaniałomyślności Australii.

„W ostatnich trzech latach już po raz trzeci pomoc w tej formie została nam okazana ze strony Australii, dając w sumie ogromną cyfrę 45 mil. funtów australijskich. Jest to więcej niż pięć australijskich funtów od każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w Australii".

Minister skarbu powiedział następnie: „Dar ten umożliwia nam nabycie artykułów żywnościowych, surowców, jest to więc dla nas w tym ciężkim czasie pomoc bardzo na czasie. Dziękujemy narodowi australijskiemu za ten dowód wielkiej życzliwości, która skłoniła go do ofiarowania tego daru". Wyrazy uznania nie pochodzą tylko od kobiecich.

Z Australia House (siedziba przedstawicielstwa australijskiego w Zjednoczonym Królestwie), donoszą, że naprawiają stare listy od poszczególnych Anglików, wyrażających podziękowanie za ten wspaniałomyślny dar. Listy te przekazują się premierowi australijskiemu.



# Postęp w przemyśle tekstylnym

W ciągu ważnej wystawy tekstyliów, która odbyła się ostatnio w Manchesterze w domu przemysłu bawełnianego, ogólną uwagę zwracał nowy typ włókna, „terylene”, który według przypuszczeń ekspertów może równać się rayonowi i nylonowi.

Kiedy wyroby z „terylene” produkowane już będą w skali handlowej — obecnie włókno to znajduje się jeszcze w stadium badań — popyt na nie obejmie na pewno cały świat, ponieważ ich właściwości przewyższają zalety wszelkich innych tekstyliów. Najważniejsze z nich to: wysoka odporność na światło, ciepło i bakterie, niski stopień wchłaniania wilgoci, dobra odporność chemiczna i znaczna wytrzymałość na ciągnienie. „Terylene” nadaje się do dziania i tkania, schnie szybko i daje się łatwo prasować. Na wystawie pokazano szereg wyrobów z „terylene”, można z niego zrobić różne artykuły, od liniek rybackich i ciętkich lin do eleganckich i trwałych ubrań.

„Terylene” wynaleźli pracownicy laboratoriów doświadczalnych British Calico Printers Association, organizacji, która cieszy się sławą międzynarodową ze względu na jakość swych produktów. Chociaż bowiem towarzystwu temu zawdzięczamy szereg wynalazków w dziedzinie przemysłu tekstylnego, jego działalność podstawowa polega na drukowaniu, farbowaniu i wykańczeniu materiałów. Wystawa, którą towarzystwo zorganizowało w Manchesterze w celu uczczenia złotego jubileuszu swego istnienia, daje urozmaicony przegląd jego osiągnięć. Wystawa obejmuje blisko tysiąc druków, tkanin, które przedstawiają mody i wzory,

które towarzystwo lansowało w przeszłości na rynkach ogólnosłowiańskich.

Wystawa rzuca światło na sposoby, w jakie związek ten stara się zadbać o indywidualne upodobanie narodów zagranicznych. Tkaniny drukowane dla Afryki zachodniej, na przykład mienią się wszystkimi kolorami tetricy, co odpowiada gustom tutejszych ludów. 18 miliardów metrów tkanin przeszło w ciągu ostatnich 50 lat przez maszyny towarzystwa. Ta ilość jak również rozmaistość produkcji były możliwe wyłącznie dzięki intensywnym pracom badawczym. Towarzystwo posiada aż 207 patentów na procesy chemiczne, ulepszenia mechaniczne i poligraficzne.

Jednym z największych osiągnięć

w dziedzinie wynalazków był zastosowany na krótko przed wojną proces zapobiegający zbieganu się tkanin, który po raz pierwszy umożliwił produkcję rayonów na suknie, które pod gwarancją nie zbiegały się, nie rozcigały ani nie traciły formy nawet po wielokrotnym praniu i prasowaniu. Innym, niedawno wprowadzonym w życie wynalazkiem jest tkanina zwana „ryjack” — materiał o miękkiej, poliszkowej powierzchni, która odświeżać można przez przecieranie wilgotną szmatką. „Ryjack” jest rezultatem badań prowadzonych w czasie wojny i ma olbrzymie możliwości na rynkach tropikalnych, ponieważ jest nie tylko trwały, ale również nieprzemakalny i odporny na gnicie.

## Wystawa budowlana

Minister zdrowia Aneurin Bevan dokonał w ubiegłym tygodniu otwarcia w Lendynie największej wystawy przemysłu budowlanego, jaka kiedykolwiek miała miejsce w W. Brytanii. Określa się ją jako największą wystawę budownictwa w ciągu ubiegłych 60 lat. Wśród licznych rzesz zwiedzających w dniu otwarcia było wielu kupców zagranicznych. Minister Bevan wygłosił przemówienie na temat osiągnięć W. Brytanii w dziedzinie budownictwa od czasu zakończenia wojny. Powiedział on:

„Postępy w budowie domów, fabryk i elektrowni wzbudziły podziw zagranicy. Obecna wystawa daje światu doskonały pokaz wydajności i zakresu brytyjskiego przemysłu budowlanego”.

Ten pokaz przemysłowy stanowi wielkie wydarzenie w dziedzinie budownictwa. Daje on wyjątkową możliwość studiowania nowych metod i materiałów. Większość wystawców stancjonuje fabrykanci, lecz reprezentowane są tu również instytucje publiczne.

Departament Badań Naukowych i Przemysłowych przeprowadził cie-

kawy pokaz sposobów bardziej ekonomicznego mieszania betonu. Wynika z niego, że staranne wracanie uwagi na proporcje składników i metodę mieszania nie tylko zapewnia lepsze wykonanie, ale powoduje oszczędność 20% cementu.

Ministerstwo robót publicznych ilustruje liczne zalety przedstawionego żelazobetonu. Jedna z głównych korzyści jest to, że jego zastosowanie zapewnia wiele oszczędności stali. Ekspertci uważają, że ta metoda konstrukcji daje wiele możliwości na przyszłość. Przeprowadza się obecnie szczegółowe studia nad izolacją budynków przed utratą ciepła. Na wystawie pokazano wiele nowych materiałów, szczególnie przeznaczonych dla tego celu.

Wielkie zainteresowanie wzbudza jeden z nich, mianowicie „Vermiculite”, zrobiony z maki. Może on być użyty albo luźno sam, albo też zmieszany z betonem.

Można tu obejrzeć również cenne przykłady rzemiosła budowlanego, spośród których najpiękniejsze okazy wystawili studenci wydziałów technicznych w Lendynie.

## Nowa kolej afrykańska

Mierniczy ze Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych założyli pierwsze stadiony prac nad wytyczaniem linii kolejowej z Rodezji do Kenii poprzez Tanganikę, Mianowicie przez okręg Kongwa.

Pracownicy firmy sir Aleksandra Gibba, którzy stanowią grupę brytyjską, dokonali razem z Amerykanami pomiarów możliwych do wykorzystania szlaków i opracowali

plany linii kolejowych. Jedna linia stanowić będzie połączenie sieci kolejowej Rodezji z siecią kolejową w Tanganiką. Stacje węzlowe znajdują się będą w Broken Hill i w Dodoma (okręg Kongwa). Linia przebiegnie potem dalej na północ, łącząc się z siecią kolejową Kenii przez bocznicę, która wybiera na południe do Arusha. Inne linie przeprowadzić będzie można do Misionu na południu, na brzegu Oceanu Indyjskiego i do Dar es Salaam, położonego również na wybrzeżu, lecz dalej na północ.

Następnie stadium prac będzie zatwierdzane przez ministerstwo kolonii projektowanych szlaków i poddanie ich szczegółowym pomiarom, kiedy zaś te zostaną zakończone, rząd zadecyduje, czy i kiedy plany te mają zostać wykonane.

## W hołdzie Goethemu

Brytyjski królewski urząd wydawniczy wydał pamphletkę, która jest wyrazem międzynarodowego hołdu pamięci Goethego. Dzieło to zostało wydane przez UNESCO jako wyraz czci dla tego światowej sławy poety niemieckiego w 200 rocznicę jego urodzin. Jest to zbiór krytyk literackich tworzywo Goethego pięć znakomitych pisarzy, myślicieli i aktystów wielu narodów. Z pisarzy brytyjskich widzimy tu nazwisko Stephena Spendera, poety i eseisty oraz przedstawicieli uniwersytetu oksfordzkiego.

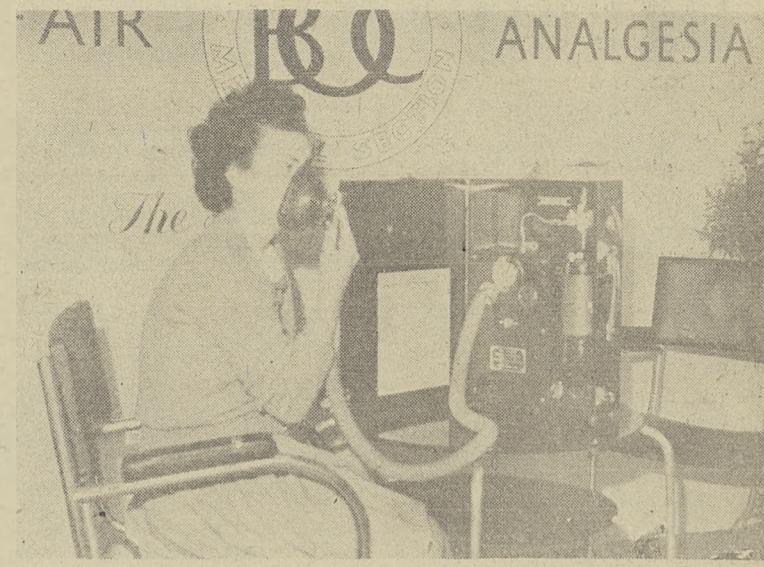
Naczelnym dyrektorem UNESCO, dr Jaume Bodet, zaprosił do udziału wiele wybitnych osób, których współpraca złożyła się na ten pięknie ilustrowany tom pamiątkowy.

## Pachnące ściany

Firmie, która w tym roku ogłosiła swój pomysłowy wynalazek — perfumowane farby do ścian, udało się obecnie usunąć niemiły zapach farb klejowych.

Nowe farby klejowe, które produkowane będą w 20 odcieniach, są delikatnie perfumowane „kwiatem wiosennym”. Ściany malowane farbą klejową z domieszką olejnej można zmazywać, zapach perfum znika, gdy są suche. Inną ich zaletą jest to, że farba zawiera DDT, które czynne jest przez dłuższy czas, tępiąc muchy i inne insekty.

## Aparat do znieczulania



Demonstrowanie nowego aparatu znieczulającego, który znajduje zastosowanie w położnictwie i w chirurgii. Cały aparat zawarty jest w skrzynce ważącej 6,8 kg. Zaletą jego jest to, że pacjent może posługiwać się nim bez niczyjej pomocy.

## Nowe szkoły w W. Brytanii



Minister oświaty George Tomlinson dokonał otwarcia trzech nowych szkół w Dover, w hrabstwie Kent, szkoły powszechnie w Shatterlocks, szkoły powszechnie w Powell i szkoły w Castlemont. Na zdjęciu szkoła powszechna w Shatterlocks.

## Nowe kierunki w budownictwie mieszkaniowym

Wydana ostatnio przez ministerstwo zdrowia broszura zapowiada wiele zmian w kierunkach budownictwa mieszkaniowego w W. Brytanii. Nowa wersja rządowego podręcznika budownictwa odzwierciedla oficjalną politykę mieszkaniową i wydana została przez królewski urząd wydawniczy do użytku władz samorządowych w całym kraju.

Broszura zawiera plany standarde 32 domów i 23 mieszkań. Zamieszczone są w niej również plany mieszkań dla starszych. Innowacją jest dział wskazówek co do różnego typu schronisk, domów wypoczynkowych, akademickich itp.

Wśród najnowszych planów, którymi uzupełniono poprzednie wydanie podręcznika budownictwa znajdują się plany bloków z osobnymi ogródami i mieszkań o trzech sypialniach. Ministerstwo wprowadziło ten nowy typ budownictwa dwa lata temu, co uznane zostało za bardzo ważny przełom w dziedzinie mieszkaniowej, oznaczając bowiem zerwanie z tradycyjnymi bliźniaczymi domkami jednopiętrowymi.

## Szkocki pokaz samochodów

Pierwszy po wojnie szkocki pokaz samochodów odbył się niedawno w Glasgow. Była to największa wystawa tego rodzaju, jaka odbyła się na północy, i obejmowała 220 samochodów osobowych, 140 ciężarówek i 80 samochodów z przyczepami.

Pomiędzy eksponatami było wiele najnowocześniejszych modeli wozów wyprodukowanych przez przemysł samochodowy Zjednoczonego Królestwa jak np. Daimler „Consort Saloon”, nowy model Rovera, Triumph „Mayflower”. Dwa wystawione Vauxhale pociągnięte były nowymi, kolorowymi lakierami „metalochromowymi”.

Liczba zwiedzających na poprzedniej wystawie w Glasgow, która odbyła się w r. 1938, wynosiła 86 tys. osób. W tym roku frekwencja krajowa przekroczyła znacznie tę cyfrę, mimo że większość wystawionych wozów nosiła etykiety: „Tylko na eksport”. Dlatego też zanotowano znaczne zwiększenie frekwencji gości zagranicznych.

## Reprodukcje fresków Masaccia

Z inicjatywy UNESCO opublikowano wydawnictwo reprodukcji wyjątkowych dzieł sztuki, z tekstem w języku angielskim, francuskim i włoskim. Zawiera ono 28 kolorowych reprodukcji fresków Masaccia. Obrazy te uważane są za największe osiągnięcie tego mistrza malarstwa ścieżnego XV wieku. Poza granicami Włoch istnieje tylko 12 jego dzieł, toteż teka reprodukcji wzbudzi szczególnie zainteresowanie uczonych i miłośników sztuki na całym świecie.

Obecne wydanie jest pierwszym z cyklu wydawnictw poświęconych stylom malarstwa po okresie malarstwa. Dla studentów, nauczycieli i instytucji oświatowych brytyjskie ministerstwo oświaty wydaje je po specjalnej cenie 46 szylingów 3 pensów.

## Automatyczny spadochron

Niedawno przeprowadzono na lotnisku Standstead pierwsze próby ze spadochronem wyposażonym w urządzenie, które umożliwia automatyczne otwarcie się spadochronu na danej wysokości.

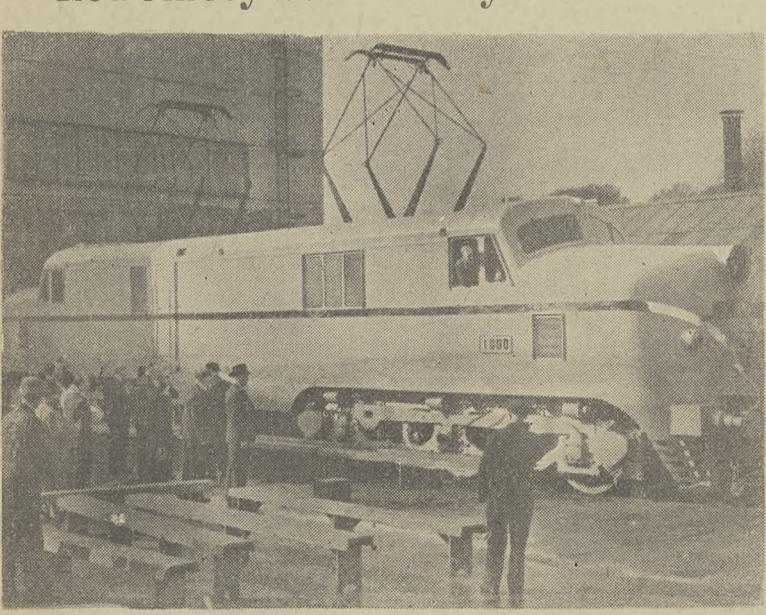
Pan Terence Williams skoczył ze samolotu na wysokość 4.500 m, a spadochron otworzył się na wyznaczoną wysokość 1.500 m.

Należy się spodziewać, że ten nowy wynalazek usunie niebezpieczenstwo zagrażające pilotowi w wypadku, gdyby stracił on przytomność w ciągu długiego spadania i gdyby nie udało fnu się jej odzyskać.

skać na czas, by pociągnąć za linkę. Zakłady produkujące spadochrony pobiły jedyną w swoim rodzaju rekord. Przeciętna produkcja fabryki w czasie wojny wynosiła 1.500 sztuk tygodniowo. Spadochrony te są nadal używane w 42 krajach. Fabrykanci twierdzą, że żaden spadochron (pod warunkiem, że jest nie uszkodzony) dotąd jeszcze nie zawiódził, gdy zaszła potrzeba otwarcia go.

Niedawno producenci oświadczyli, że „jakiekolwiek dalsze ulepszenie spadochronu nie wydaje się możliwe”. Ostatnie osiągnięcie dowodzi jednak, że nie docenili oni możliwości własnej inwencji.

## Lokomotywa o mocy 3000 HP



Prezentowani krajowymi i zagranicznymi towarzystwami kolejowymi oglądają pierwszą z 15 lokomotyw elektrycznych o mocy 3.000 HP, przeznaczonych dla Brazylii na mocy umowy zawartej między rządem brazylijskim a English Electric Export and Trading Company, Ltd.

LEONARD COTTERELL

# GROBOWIEC TUTANKHAMENA

Przed dziesięciu laty, w marcu 1922 r., zmarł archeolog brytyjski Howard Carter, który 25 lat temu wraz z lordem Carnarvonem dokonał wielkiego odkrycia w dziedzinie egiptologii, mianowicie odkopat grobowiec faraona Tutankhamena. Meble z pałacu faraona, jego złote rydwany, wysadzone drogimi kamieniami szkatulki, broń myślnicka — wszystko przedmioty, które świadczą o kulturze artystycznej Egiptu sprzed 3000 lat, znajdują się dzis w muzeum w Kairze, dokąd Carter je odesłał. Mumia Tutankhamena jednak leży wciąż w swym grobowcu pod wzgórzami Teb w Dolinie Królów.

Poniższa relacja o odkryciu grobowca została opracowana przez Leonarda Cotterella, który posłużył się autentycznymi zapiskami pozostawionymi przez Cartera i innych uczestników prac wykopaliskowych.

Z początkiem obecnego stulecia małe miasteczko Luksor stało się modernym uzdrowiskiem zimowym. — Wzdłuż wschodniego brzegu Nilu powstały luksusowe hotele, a z ich tarasów goście mogli spoglądać na wznoszące się od zachodu wzgórza tebańskie, kryjące grobowce faraonów z okresu rozwitku imperialnej potęgi Egiptu. Były rzeczą naturalną, że wśród gości znaleźli się bogaci ludzie, którzy zainteresowali się egiptologią. Jednym z nich był lord Carnarvon, a po wygaśnięciu uzyskanej uprzednio koncesji otrzymał pozwolenie od rządu egipskiego na kontynuowanie prac wykopaliskowych w Dolinie Królów, powierzając nadzór nad tymi pracami Howardowi Carterowi.

Większość spośród dwudziestu siedmiu wykutych w skale grobowców leżących w Dolinie została obrabowana w ciągu paruset lat od chwili złożenia zmarłych. Nie pomogła pomysłowa konstrukcja wnętrza grobowców z fałszywymi drzwiami, ukrytymi komorami i potężnymi granitowymi sarkofagami; rabusie zawsze znaleźli do nich drogę. W dwa tysiące lat później, w XIX wieku, pierwi archeolodzy europejscy zaczęli przetrząsać tajemnice Doliny i kiedy Carter podjął swoje prace, mniemano powszechnie, że wszystko, co było godne uwagi, zostało już odkryte.

Mimo obowiązków, jakie pierwsza wojna światowa nałożyła na Cartera, potrafił on jednak w ciągu tych lat podejmować z przerwami prace wykopaliskowe w Dolinie. Aby się całkowicie upewnić, że ani centymetr jej dna nie został opuszczony, sporządził szczegółową mapę Doliny, na której podzielił jej teren na szereg działek. Kiedy w miarę postępu prac przy przekopywaniu danego odcinka Carter przekonał się, że nie zawierał on nic wartościowego, przekreślał odpowiednie kratki na mapie.

Właściwa kampania zaczęła się w jesieni 1917 roku. Wyniki jej jednak jeszcze nie usprawiedliwiały kosztów i wysiłków, jakie w nie włożono. Tak więc w lecie 1922 r. Carter i lord Carnarvon postanowili jeszcze tylko jeden sezon poświęcić badaniom Doliny. Carter jednakże żywił głębokie przekonanie, że było tam jeszcze wiele rzeczy do odkrycia, a pewne dowody nasuwały mu przypuszczenie, że tu właśnie należało szukać grobowca Tutankhamena.

W jesieni 1922 r. Carter wrócił do Egiptu. Miał to być jego ostatni sezon w Dolinie Królów. Przybył do Luksoru 28 października. W dziewięć dni później, 6 listopada, lord Carnarvon otrzymał telegram.

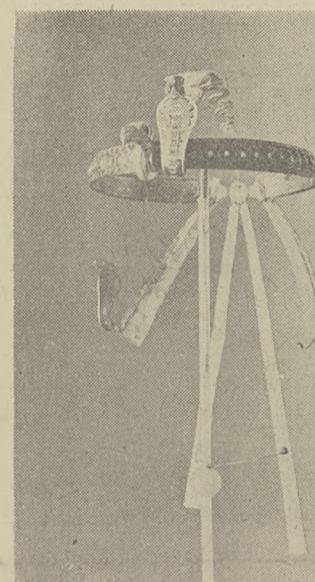
"Nareszcie dokonałem cudownego odkrycia w Dolinie: wspaniały grobowiec z nietkniętymi pieczęciami. Przykryłem wszystko do pańskiego przybycia. Gratulacje."

A oto słowa Cartera objaśniające wypadki zaszłe w ciągu tych dziewięciu dni:

"Do pierwszego listopada zwerbowałem robotników i byłem gotów do rozpoczęcia robót. Nasze poprzednie prace wykopaliskowe zatrzymały się przy północno-wschodnim rogu gro-

bowca Ramzesa VI i z tego miejsca zacząłem kopac w kierunku południowym. Trzeciego dnia o późnej godzinie popołudniowej moi ludzie odsłoniły fundamenty chat starożytnicy robotników, pod którymi nigdy jeszcze nie kopaliśmy. Zaledwie wzniosłem prace następnego ranka, gdy uderzony niezwykłą ciszą spowodowaną przerwaniem robót, zrozumiałem, że stało się coś niezwyklego. Robotnicy odkryli wykuty w skale stopień tuż pod pierwszym szałasem, jaki odsłoniły, a po krótkim przebijaniu się w głąb przekonaliśmy się, że znajdujemy się u wejścia do stromo wykutego otworu w skale."

Stopień ten był pierwszym z sześciu prowadzących w dół zbocza wzgórza. Nie ulegało wątpliwości,



Diadem z grobowca Tutankhamena.

że było to wejście do grobowca, lecz istniała zawsze możliwość, że grobowiec mógł być niewykonczony i nigdy niewykorzystany. Albo też mógł być jak tyle innych kompletnie splątowany jeszcze w czasach starożytnych. Nadzieje Cartera wzrosły na nowo, kiedy odkrył u stóp schodów zablokowane, otynkowane i zabezpieczone drzwi.

23 listopada do Luksoru przybył lord Carnarvon ze swoją córką, lady Evelyn Herbert, i przystąpił do ponownego odkrywania wejścia. Do południa następnego dnia oczyszczono schody i archeolodzy mogli obejrzeć dokładnie drzwi. U dołu znajdowały się pieczęcie z godłami Tutankhamena.

Prace kontynuowane przez dwa następne dni. Pierwsze drzwi zostały wyważone, odstaniając wiodące w dół przejście wypełnione odłamkami kamieni, które również należały usunąć. W dniu 26 listopada w odległości 22 cm od zewnętrznych drzwi archeolodzy znaleźli drugie opiekowane drzwi. Po usunięciu gruzu można było wreszcie wejść do grobowca.

Wielu ludzi opisywało zawartość tej komnaty, przedsiębiorca grobu oraz leżącej pod nim właściwej komory

grobowca. A oto jak Carter opisuje swoje wrażenia:

"Sądzę, że wielu archeologów przyznaliby się do uczucia lęku, a nawet zakłopotania, kiedy po raz pierwszy zajrzał do komory grobowej zapieczętowanej przez rece pobożnych przed wielu wiekami. W tym momencie czas jako czynnik ludzkiego życia stracił swoje znaczenie. Mogło przeminać 3 lub 4 tysiące lat, a jednak sądząc po świeżych oznakach życia dookoła — po do pół wypełnionej misce z zaprawą murarską przed drzwiami, po zaciemnionej lampie, pożegnalnym wieńcu porzuconym na progu — można by sądzić, że to wszystko było zaledwie wzoraj. — Czas jest przekreślony przez te drobne szczegóły życia i człowiek czuje się tu intruzem."

Charles Breasted, syn amerykańskiego profesora egiptologii, który wszedł do tej komory wraz ze swym ojcem kilka dni później, pisał:

"Ujrzałem niewiarygodny obraz, fantastyczną scenę z bajki. Naprzeciw nas stały trzy łóża, na których spoczywał kiedyś król, dokoła nas skrzynie, szkatuły, alabastrowe wazy, połacane stoły i krzesła — nagromadzenie bogactw faraona, który umarł jakieś 3250 lat temu — zanim Kreta doszła do zenitu swej świetności, zanim doszło do narodzenia Grecji lub poczęcia Rzymu, zanim rozwinięła się połowa historii cywilizacji. W jaskrawym świetle odbitym o biale ściany z wapienia barwy wszystkich tych przedmiotów drgały żywą, choć łagodną gamą kolorów brązowego, żółtego, niebieskiego, bursztynu, złota, rdzy i czerni."

Po pierwszym osożeniu archeolodzy spostrzegli, że w całym tym przepychu nagromadzonych przed nimi przedmiotów nie było trumny ani też śladu mumii. Ponownie zbadali wszystko dokładnie i zauważyli po raz pierwszy, że między dwoma stojącymi na prawo czarnymi posągami wartowników znajdowała się jeszcze innego zapieczętowane drzwi. To, co dotąd widzieli, to był jedynie przedsiębiorca. Za strzeżonymi drzwiami musiała znajdować się inne komory, być może cały ich szereg, a w jednej z nich musiał leżeć faraon.

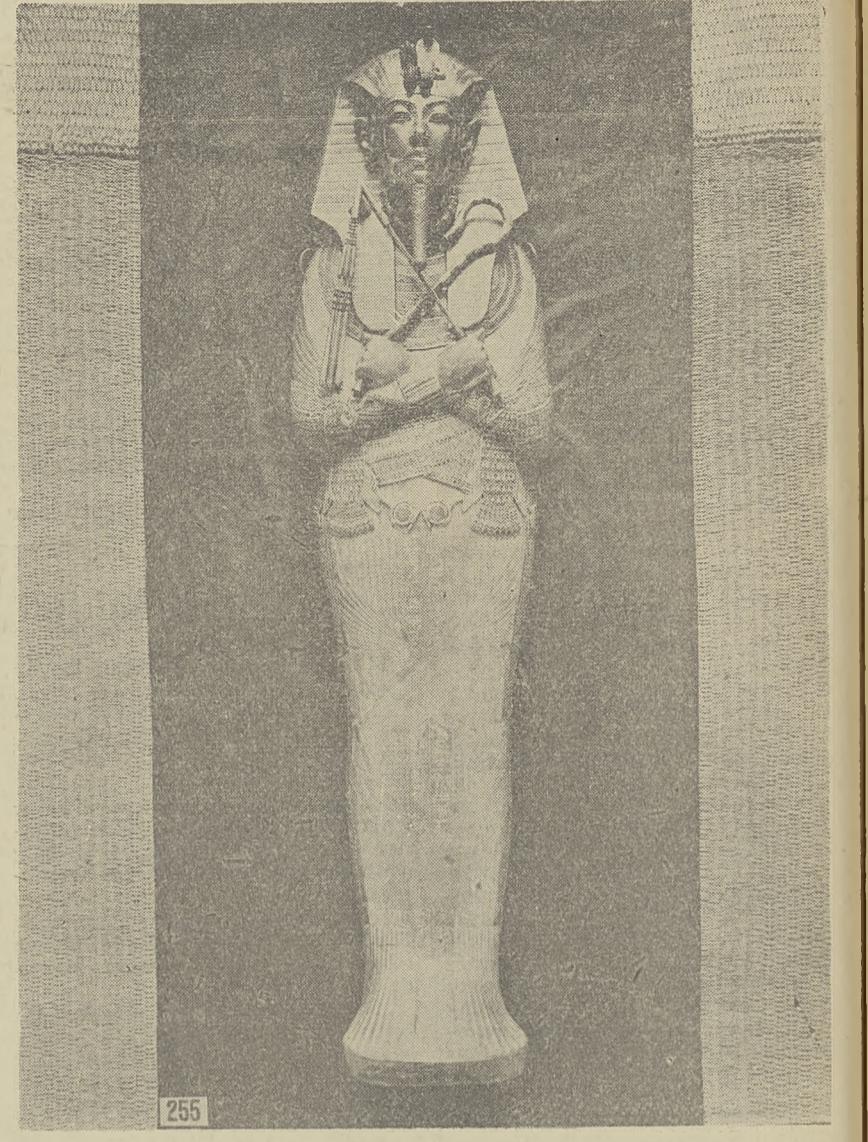
Przystąpiono do opróżnienia przedsiębiorca. O pracach tych, które zajęły dwa miesiące, pisze Carter:

"Była to powolna praca, bolesnie powolna i chwilami wyczerpująca nerwowo, czuło się bowiem przez cały czas ogromny ciężar odpowiedzialności. Każdy badacz, o ile posiada archeologiczną sumienność, musi być jedynie uprzywilejowanym pośrednikiem. Przedmioty, które znajduje, nie są jego własnością, która może dowolnie rozporządzać. Są one spuścizna przeszłości, przekazaną teraźniejszości i jeśli przez niedbałość, opieszalność lub ignorancję zmniejszy on sumę wiedzy, jaka mogłaby być z nich uzyskana, czuje się winnym zbrodni archeologicznej."

Carter otrzymał pozwolenie od urzędu archeologicznego na użytkowanie grobowca Asetiego II jako swojego laboratorium i warsztatu pracy. Do tego laboratorium odsyłał po kolei wszystkie przedmioty, gdzie miały być oczyszczone przed zapakowaniem i wysyłką do Kairu. Zaangażował on do pomocy dwóch innych archeologów, z których jeden był ekspertem w dziedzinie fotografii, a drugi botaniki. Zarówno ci jak inni specjaliści chętnie zaofiarowali Carterowi swoją pomoc. Carter wyszczególniał każdy, nawet najmniejszy przedmiot w specjalnym wykazie, w którym notował wszystkie szczegóły. W końcu przedsiębiorca został opróżniony i Carter mógł przystąpić do wyważania drzwi prowadzących do drugiej komory.

W grupie 20 osób znajdujących się w przedsiębiorca tego popołudnia w miesiącu lutym był wybitny filolog i egiptolog sir Alan Gardiner, który napisał:

"Kiedy Carter usunął górną część muru, ujrzałem poza nim coś, co wydawało się ścianą ze szczerego złota. Kiedy jednak usunęto resztę muru, zrozumieliśmy, że patrzymy na jeden bok ogromnego zewnętrzneiego sarkofagu czy tabernaculum. Widywaliśmy takie sarkofagi wymalowane na starech papirusach, a tym razem mieliśmy jeden z nich przed sobą w całej okazałości. Był cały z bląkitu i złota i wypełniał sobą niemal całą przestrzeń drugiej komory. Siegał prawie do sufitu, a wolna przestrzeń, jaka pozostała między jego bokami i ścianami, wynosiła zaledwie 30 cm. Carter i Carnarvon poszli pierwi naprzód, przeciskając się przez wąskie przejście, a my czekaliśmy na ich powrót. Kiedy wrócili, obaj podnieśli ręce na znak zdumienia na widok tego, co tam зна-



Trzecia złota trumna z grobowca Tutankhamena.

leźli. Kolejno wchodziliśmy tam wszyscy po dwóch na raz. Kiedy przyszła kolej na mnie, wszedłem z profesorem Breastedem. Przecisnęliśmy się naprzód i skrącając na prawo znaleźliśmy się naprzeciw tylnej ściany sarkofagu, który miał dwoje szerokich drzwi. Carter wyciągnął zasuwę i otworzył te drzwi, tak że mogliśmy zobaczyć, iż wewnętrz wielkiego, zewnętrznego sarkofagu, który miał około 5 m długości i 3½ szerokości, znajdował się drugi, mniejszy sarkofag, do którego także prowadziły dwoje drzwi z jeszcze nieznanymi pieczęciami. W calości były tam cztery połacane sarkofagi, znadzioły się jedna w drugi i dopiero w czwartym znajdował się wewnętrzny sarkofag, który mieliśmy zabezpieczyć dopiero w rok później.

Za tą komorą grobowca znalazłyśmy się trzecia i ostatnia trumna ze szczerem złota. Była ona tak ciekawa, że czterech ludzi z trudem ją dźwignęły. Wieko tej złotej trumny przedstawia króla z wszystkimi wspaniałymi regaliami. Twarz jest portretem. Szata powyżej skryzowanych ramion wysadzana jest różnobartnymi drogimi kamieniami, jak chalcedony, turkusy i lapis lazuli. Poniżej skryzowanych ramion obejmują go opiekunice skrzydła strzeżących go bogini, których piękne kształty są misternie wyryte w złocie i które otulają go siatką złotych piór."

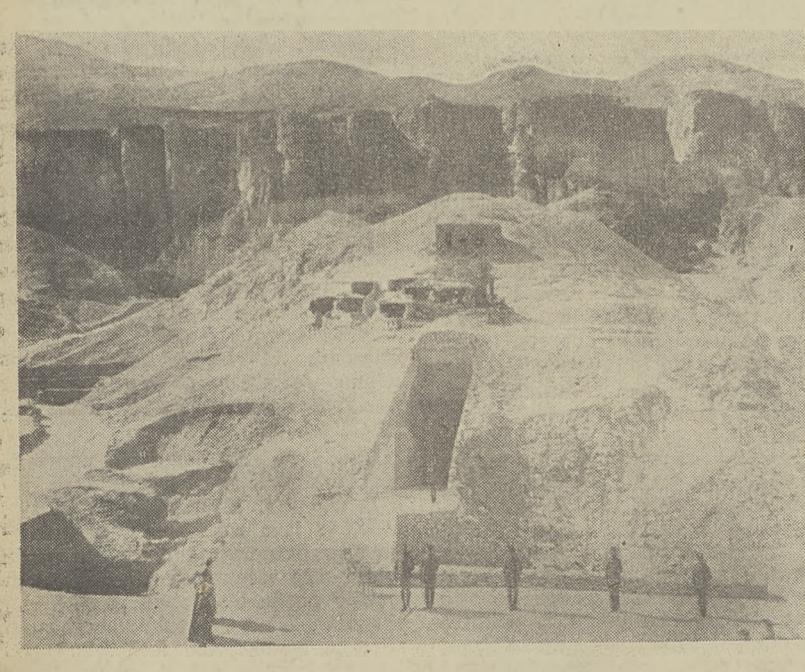
Wewnętrzny trumny mumie królewskiej zdobiły złote insygni.

Po zbadaniu zwłoki króla zostały przeniesione do kamiennego sarkofagu w komorze grzebalnej. Cała wartość grobowca, która nie obejmowała jednak ani skrawka zapisanego papirusa, tak bardzo upragnionego przez wszystkich naukowców, została oddana do muzeum w Kairze, gdzie większość wystawiono na widok publiczny.

Cofając się myślą o ćwierć wieku wstecz, zastanówmy się, czym jest dzisiaj odkrycie Cartera? Czy jest ono istotnie tak cenne, jak wyglądało w owym czasie? Na przykład czy odkrycie to dostarczyło materiału do rozszerzenia naszych wiadomości o tym okresie historii starożytnej Egiptu? Sir Alan Gardiner tak na to odpowiada:

"Uważam, że odkrycie to przyczyniło się bardzo niewiele do rozszerzenia naszej wiedzy o historii tego okresu. Mnie jako filologa rozczarowało to, że w grobowcu nie było żadnych pisanych dokumentów. O samym Tutankhamenie wiemy niewiele ponadto, że wstąpił on na tron po śmierci swego teścia, Akhnatoną, że panował zaledwie kilka lat i zmarł w młodziejszym wieku. Jedenakże jako rewelacja kultury artystycznej tego okresu odkrycie to było wprost niezrównane. Nic podobnego nie znaleziono przedtem i moim zdaniem bardzo wątpliwym jest, czy tego rodzaju odkrycie zostanie kiedykolwiek dokonane w przeszłości. Wartość odkrycia dla archeologii polega nie tylko na bogactwie znalezionych przedmiotów, lecz i na fakcie, że wszystkie te przepiękne rzeczy były przechowywane i strzeżone z taką pieczęlowitością i zasadą."

Wtedy Carter rozpoczął ostatni etap swej pracy — otwieranie trzech trumien, leżących jedna w drugiej, podobnie jak cztery zewnętrzne sarkofagi ukrywające właściwy sarko-



Wejście do grobowca Tutankhamena.

ELIZABETH LAYTON

# NOWY ROK AKADEMICKI

1949/50

W W. Brytanii rozpoczął się nowy rok akademicki i w ciągu września na wszystkich uczelniach panował ruch jak w ulu, a jedyną troską studentów było, czy zostaną przyjęci. Większość tych, którzy nie są b. kombatantami i którym zatem nie przysługują specjalne zasiłki przeznaczone dla tych ostatnich, korzysta ze stypendiów państwowych czy samorządowych, udzielanych na podstawie wyników końcowych egzaminów szkolnych, które odbywają się w lipcu. Niektóre uniwersytety już wcześniej w ciągu roku zapewniają wielu studentom tymczasowe miejsca. Dopiero jednak, gdy uczelnie otrzymają wyniki egzaminów końcowych ze szkół średnich, mogą przystąpić do ostatecznego rozpatrywania podań o przyjęcie.

Ogólną strukturę uniwersytetów w nadchodzącym roku da się w przybliżeniu określić na podstawie sprawozdania statystycznego sporządzego przez udzielającą zasiłków komisję uniwersytecką. Wydano je z końcem sierpnia 1949 r. Wykazuje ono, że ilość słuchaczy wzrosła z 50.000 w 1939 r. do 78.000 w 1947/48 r., a do 83.000 w 1948/49. Ponieważ postanowiono w ciągu 10 lat od zakończenia wojny uzyskać cyfrę 88.000 jasnym jest, że cel ten zostanie osiągnięty na lata przed ustalonym terminem.

Rząd w swej polityce kierował się zasadą wytyczoną w sprawozdaniu opublikowanym w 1946 r., że uniwersytety winny starać się o podwojenie liczby słuchaczy studiujących nauki ścisłe i techniczne, aby w ten sposób dostarczyć kraju potrzebnych mu naukowców i technologów. Do 1947/8 r. nie zdolało tego osiągnąć, jak to widzimy na tabeli I. W nadchodzącym roku akademickim cel ten zostanie na pewno przekroczony. (Nie zamierzano zwiększyć odpowiednio liczby słuchaczy medycyny i stomatologii).

Jak to wynika z tabeli I, procentowy wzrost liczby słuchaczy nauk ścisłych i technicznych był o wiele szybszy niż studentów wydziałów humanistycznych: ilość tych ostatnich zwiększała się tylko o 60%. Zmiana ta w ogólnych zarysach utrzymała się zapewne przez jakiś jeszcze czas, ponieważ podczas gdy perspektywy zatrudnienia dla absolwentów wydziałów nauk ścisłych i technicznych są bardzo pomyślne, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że humaniści będą mieli coraz większe trudności ze znalezieniem zajęcia. W ekspresji uczelni zdaje sobie sprawę, że można przyjmować tylko ograniczoną liczbę słuchaczy na wydziały humanistyczne, to znaczy tylu, ile będzie mogło liczyć na przyszłe perspektywy zatrudnienia.

Jak zdążyliśmy osiągnąć ten wzrost liczby studentów o przeszło 70%? Należy tę sprawę rozpatrzyć z dwóch punktów widzenia: omawiając najpierw kwestię pomieszczeń i personelu, a następnie stronę finansową.

## BUDYNKI

Uniwersytety, podobnie jak i inne instytucje potrzebujące robotników budowlanych, ogromnie ucierpiały z powodu braku siły roboczej i materiałów. Te jednak uczelnie w wielkich miastach, które poniosły duże straty na skutek zniszczeń wojennych, musiały o wiele bardziej ograniczyć swoje plany niż uniwersytety w tych miastach, które uniknęły bombardowania. Na przykład niewielki uniwersytet w Durham miał szczęście, że budynki jego położone na otwartej przestrzeni nie były narożone na bombardowanie. W Manchesterze, Bristolu i Liverpoolu musiały się najpierw zająć odbudową domów, urzędów i fabryk zniszczonych przez bombardowanie, a zbyt mało było siły roboczej, by ją jeszcze przeznaczać do budowy gmachów uniwersyteckich. W centrum wielkich miast brakowało również miejsca, gdzie by można wznieść nowe budynki.

Pomimo tych wszystkich trudności nie opuszczono rąk. Chociaż ilość słuchaczy i wykładowców na tych uniwersytetach przekroczyła znacznie spodziewane cyfry, to jednak nowi studenci dzięki wybudowaniu baraków, przejęciu istniejących budynków i wyzyskaniu wszelkiego rodzaju pomysłów znaleźli pom eszczecie. Oczywiście łatwiej było to prze-

prowadzić, jeśli chodziło o studentów wydziałów humanistycznych, którzy potrzebują o wiele mniej pomocy naukowych niż studenci nauk ścisłych, dla których konieczne są urządzenia laboratoryjne.

Prawie każdy uniwersytet posiada rozległy nowy plan rozbudowy, który ma nadzieję zrealizować. Jak dotąd większość tych planów musiła rzeczy pozostawać na papierze, ale zauważalny trudność uniwersytety zdobyły poczynając pewne postępy w tym kierunku w stosunku do ubiegłego roku i spodziewają się w roku przyszłym posunąć się jeszcze dalej naprzód, niż się to wydawało możliwe w r. 1948. Przydział siły roboczej, jeśli chodzi o uniwersytety — w sumie jakieś dwa tysiące ludzi — nie został zredukowany, mimo że połowa roku temu obciążono szereg innych planów budowlanych. Od tej pory miejscowe warunki w wielu miastach pozwoliły uniwersytetom na większe wyzyskanie możliwości budowlanych, niż się tego spodziewano. Żaden uniwersytet nie jest oczywiście w pełni zadolowany, ale wszystkie znajdują się w lepszej sytuacji, niż przewidywały. Dowodem tego, jak dalece poprawiły się perspektywy w dziedzinie budownictwa uniwersyteckiego, są wydatki inwestycyjne. W r. 1948/49 wydatki inwestycyjne na prace budowlane wyniosły 2,1 miliona funtów, w roku 1949/50 należy się spodziewać, że wyniosą one 4,7 miliona funtów.

## PERSONEL

W czasie wojny wydziały nauk ścisłych były nienaruszone, ale tylko niewielu studentom pozwolono studiować przedmioty humanistyczne. Ponieważ stracono niemal dwa pokolenia słuchaczy nauk humanistycznych, trudno było o odpowiedni per-

sonel profesorski. Jeśli chodzi o nauki ścisłe, były znów inne problemy: wprawdzie absolwentów wydziałów nauk ścisłych było sporo, ale przemysł stwarzał tu wielką konkurencję i uniwersytety miały trudności w zatrzymaniu najzdolniejszej młodzieży. Mimo to w 1947/48 r. personel nauk ścisłych pracujący wyłącznie na uniwersytetach liczył 6.536 osób w porównaniu do 3.994 w 1938/39 r., kiedy stosunek personelu profesorskiego do słuchaczy przedstawił się jak 1:10 wyższy Oxford i Cambridge. Stosunek ten był taki sam w 1947/48, jednak obecny personel jest młodszy i mniej doświadczony (patrz tabela II).

## FUNDUSZE

Skład czerpano fundusze na taki rozmach w pracy budowlanej, na powiększenie personelu i zwiększenie wydatki, by sprostać potrzebom 36.000 więcej studentów niż 4 lata temu? Odpowiedzi należy szukać w tabeli III.

Nawet ta tabela jednak nie przedstawia pełnego obrazu sytuacji, ponieważ nie uwzględnia zasiłków z ministerstwa skarbu na rzecz wydatków inwestycyjnych ani nie ujawnia jeszcze znaczących subwencji, których udzielają skarb państwa w bieżącym roku. Przed wojną, prócz subwencji parlamentarnych uwidocznionych na tabeli, skarb państwa przeznaczył na zrealizowanie nowych prac budowlanych dodatkowo 100 000 funtów. W roku 1948 zasiłki te wzrosły do 2,1 miliona funtów, które dodano do cyfry 9,4 miliona funtów wymienionej w tabeli. W bieżącym roku 1949/50 ogólna suma subwencji ze skarbu państwa wyniesie 17,5 miliona funtów, z których 4,7 będzie przeznaczonych na wydatki inwestycyjne.

Nic w sposób bardziej przekonywający niż ta siedmiokrotna zwykła subwencja nie ujawnia wagi, jaką przywiązuje rząd do uniwersytetów.

## STUDENCI

Od zakończenia wojny przeważający element wśród słuchaczy stanowiły zdemobilizowani wojskowi, zwłaszcza w Oxfordzie i w Cambridge. Całe pokolenie tych zdemobilizowanych ukończyło obecnie studia uniwersyteckie. toteż w tym roku procent ich będzie mniejszy niż w zeszłym. W roku akademickim 1948/49, który był okresem szczytowym naszego nasienia na uniwersytetach studiowało około 36 000 b. kombatantów, z których ponad 26 000 korzystało ze specjalnych zasiłków. Wysokość ich wynosiła przeciętnie na studenta około 290 funtów rocznie. Suma ta pokrywała opłaty uniwersyteckie, koszty utrzymania, oraz zasiłki na żonę i dzieci, o ile student był żonaty. Obecnie nie wiadomo jeszcze, ilu studentów spośród zdemobilizowanych będzie studiowało w tym roku na uniwersytecie, ale zapewne ich liczba nowozapisanych byłych wojskowych będzie bardzo niewielka, a zatem przeciętny wiek słuchaczy niewątpliwie obniży się. Ale dopóki będzie obowiązywała służba wojskowa, średni wiek przy zapisach na uniwersytet będzie wyższy niż w latach trzydziestych, kiedy przemysłowa służba wojskowa jeszcze nie została wprowadzona.

Kwestia, w jaki sposób zorganizować w formie subwencji pomoc dla zdemobilizowanych mężczyzn i kobiet, była szeroko omawiana. Przed wojną 41% studentów otrzymywało pomoc z funduszy państwowych — w formie stypendiów rządowych i samorządowych, chociaż niektóre zasiłki wynosiły rocznie tylko 5 lub 10 funtów. Ogólny koszt tych stypendiów wynosił rocznie 920.000 funtów, lub też przeciętnie 44 funty na studenta. W r. 1948/49 około 70% studentów korzystało z pomocy, co kosztowało państwo prawie 11 milionów funtów rocznie, a na studenta przypadało rocznie przeciętnie 190 funtów. (Stypendia dla zdemobilizowanych studentów są wyższe, ponieważ obejmują zasiłki rodzinne). Obecnie rozpatruje się propozycje, które przewidują udzielenie subwencji 60–70% studentów, a których wysokość pokrywałaby opłaty uniwersyteckie i utrzymanie. Przeciętnemu studentowi, w przeciwieństwie do b. kombatanta, nie będzie się oczywiście wypłacało zasiłków rodzinnych. Roczny koszt wypłaty zasiłków wyniesie zatem około 5 milionów funtów. Uważa się, że pozostały 30–40% studentów jest w możliwości zapiąć za swoje studia.

Omawiając zwiększenie wydatków państwowych na cele wykształcenia uniwersyteckiego do subwencji ze skarbu państwa wypłacanych bezpośrednio uniwersytetom należy dodać również koszt stypendiów. Dokładna suma podana jest w tabeli IV.

## NOWE UNIWERSYTETY

Należy tu wymienić dwa ważne wydarzenia, które mają dla uniwersytetów specjalne znaczenie. College w Nottingham otrzymało pełne prawa uniwersyteckie. W r. 1939 studiowało tam 600 studentów — obecnie liczba ta jest prawie trzykrotnie większa. College w Southampton przypuszczalnie też otrzyma takie same prawa. Postanowiono również założyć nowe college w Stoke on Trent, które miało ściśłą łączność z miejscowym przemysłem ceramicznym. Osiągnięcia te wraz z rozbudową istniejących uniwersytetów są dowodem energii i inicjatywy, jakie przejawia świat uniwersytecki. Akcja ta znajduje pełne poparcie ze strony rządu, ale uniwersytety mimo to nie przestają być instytucjami autonomicznymi i mają swobodę nauczania tego, co chcą, i tych, których chcą, oraz wedle własnego uznania mogą zatwierdzić cały swój personel.

TABELA IV.

### SUBWENCJE NA CELE WYZSZEGO SZKOLNICTWA

#### Bezpochodne subwencje ze skarbu państwa

	Przed 1938-39 wojna	
	w mil. funtów	
Utrzym ucznieli	2.40	9.40
Inwestycje	0.10	2.10
	2.50	11.50

#### Stypendia dla studentów

	Przed 1938-39 wojna	
	w mil. funtów	
Stypendia państwa	0.54	8.60
Stypendia samorz.	0.38	2.15
	0.92	10.75

Ogólna suma wypłat z funduszy publicznych	3.42	22.25
---	------	-------

TABELA I.

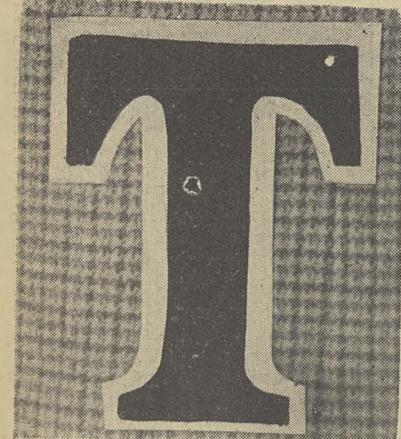
### SŁUCHACZE WYŁĄCZNIE STUDIUJĄCY WEDŁUG FAKULTETÓW

Rok akademicki	Przedmioty humanistyczne			Nauki ścisłe			Medycyna i stomatologia		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1938–39	14.841	7.533	22.374 44.7%	5.815	1.846	7.661 15.3%	11.623	2.013	13.636 27.3%
1947–48	23.022	12.195	35.217 44.9%	11.234	3.310	14.544 18.5%	12.720	3.187	15.907 20.3%
Wzrost w stos. do 38/39	8.181	4.662	12.843	5.419	1.464	6.883	1.097	1.174	2.271

Rok akademicki	Technologia			Rolinisto i leśnictwo			Ogółem		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem
1938–39	5.199	89	5.288 10.6%	890	153	1.043 2.1%	38.368	11.634	50.002
1947–48	9.857	289	10.146 12.9%	2.232	461	2.693 3.4%	59.065	19.442	78.507
Wzrost w stos. do 38/39	4.658	200	4.858	1.342	308	1.650	20.697	7.808	28.505

### WYŁĄCZNIE UCZĄCY PERSONEL PROFESORSKI

# TWEEDY DLA CAŁEGO

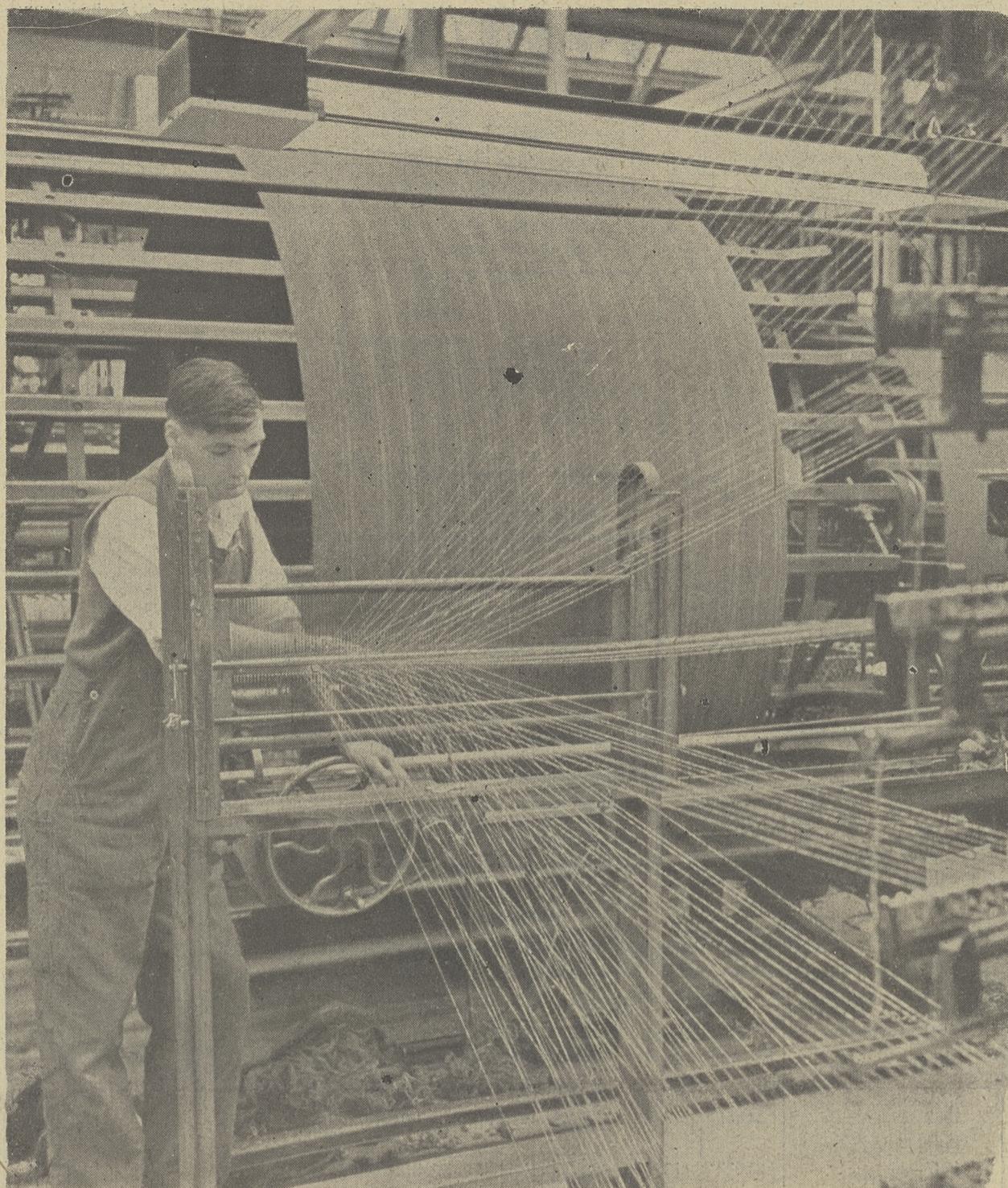


Miejscowości na pograniczu Szkocji słynęły od dawien dawna z wyrobu materiałów. Po między rzekami Tweed a Teviot leży graniczna miejscowości Hawick. Już dawno jej mieszkańców tkali ręcznie materiały na swoje ubrania i użytkowali wszelkie zasoby okolicy, by stworzyć następnie przemysł, który zdobył obecnie światową sławę.

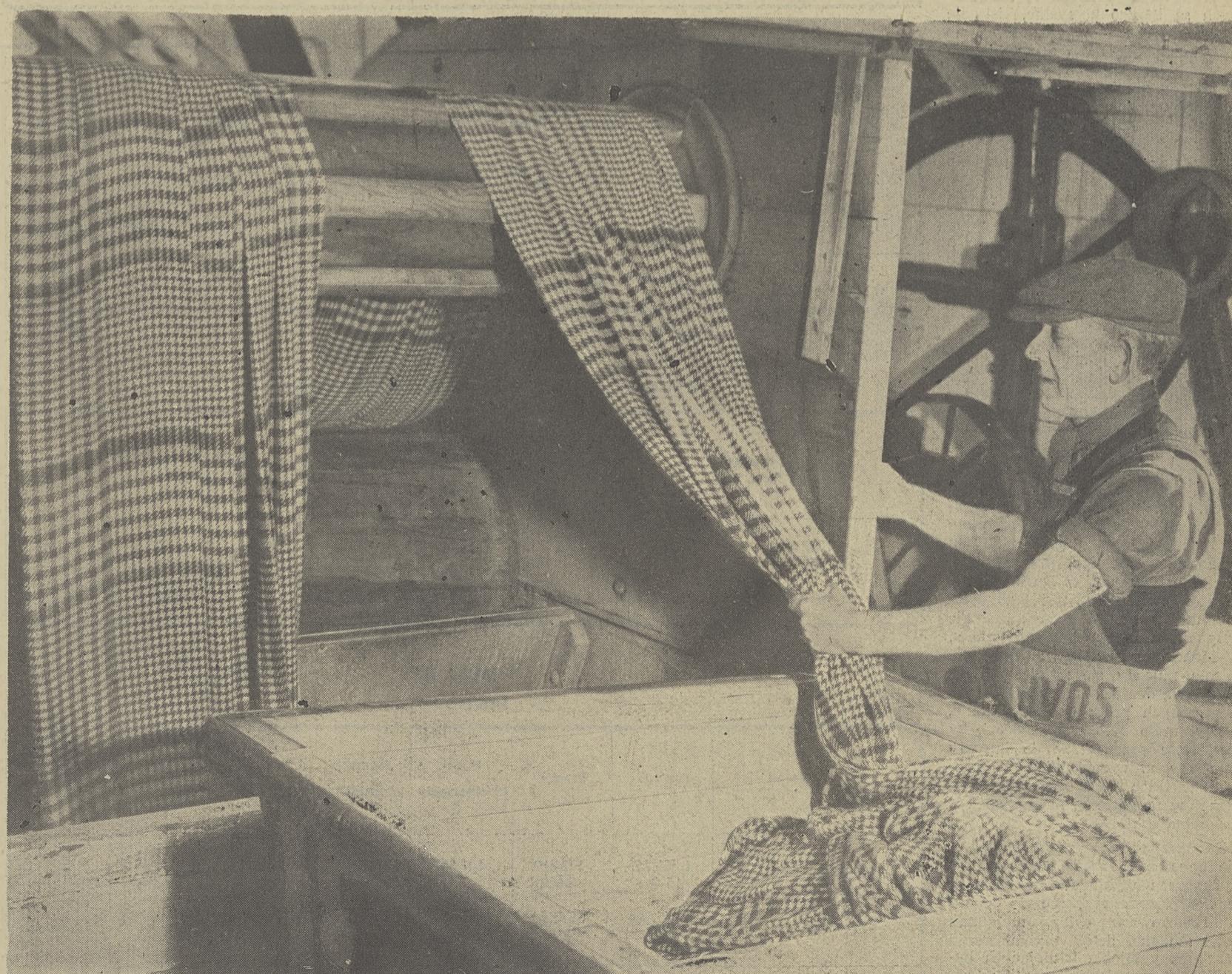
Przeszło 140 lat temu William Wilson założył w Hawick firmę Wilson i Glenny. Przez 100 lat firma ta przodowała w wyrobie tkanin, zaś w ciągu ostatnich 5 lat poddano ją całkowitej reorganizacji.

Dzisiaj popyt na świetne szkockie tweedy jest na całym świecie równie wielki jak zapotrzebowanie na lekkie tkaniny konieczne dla sprostania obecnym wymaganiom mody. Te lekkie tkaniny są specjalnie poszukiwane przez krawców i rysowników, najczęściej zaś i najlepsze (wagi 28—30 dkg) mają swych odbiorców na rynkach dolarowych Ameryki. Toż, gdy parę lat temu taki stan rzeczy dał się silniej odczuwać, firma postanowiła wprowadzić lepsze metody produkcji. Było bowiem jasnym, że ulepszenia w maszynach spowodują nie tylko lepszą wytwórczość i oszczędność rąk roboczych, ale i umożliwią produkcję o wiele lepszych i różnorodniejszych tkanin niżeli dotychczas. Rzeczą nader ważną przy projektowaniu reorganizacji było, by każda faza produkcji łączyła się ściśle z drugą, by uniknąć strat w produkcji. Wprowadzone ostatnio zmiany przy gęplowaniu wełny wykorzystano przy wyrobie wysokogatunkowych nici. Zmiany te zwiększyły tygodniową produkcję nici o 50% przy użyciu nawet niecałych  $\frac{2}{3}$  maszyn.

Ulepszono również metodę przedzenia, co również wpłynęło na wzrost wydajności zakładów. Wyniki te osiągnięto nie tylko dzięki szybkości. Postrach wszystkich fabrykantów — czas postoju — jest w przedzalni Wilson i Glenny stopniowo pokonywany. Zmieniły się maszyny bez uszczerbku dla pracy. Do minimum redukuje się również mechaniczne, monotonne czynności ludzi. To, czego nie można było dawniej osiągnąć, jest dziś wykonane. Nowa maszyna automatycznie przewlekająca nitki zastępuje dawną beznadziejnie jednostajną pracę rąk ludzkich.



Praca przy nowoczesnej splotarce



Czyszczenie tkanin

Wraz z wprowadzeniem automatycznych krosien jeden tkacz może obsługiwać trzy a czasem cztery maszyny. Równocześnie Wilson i Glenny zdąli sobie sprawę, że należy zamontować również maszyny pomocnicze, które by kontrolowały, czy te warsztaty tkackie są odpowiednio zacpatrywane i obsługiwane, aby można było osiągnąć jak największą produkcję. W tym celu zbadano cały proces nawijania osnowy i wątku i wprowadzono najnowocześniejsze szybkobieżne maszyny automatyczne. To ulepszenie umożliwiło dokładniejsze i szybsze nawijanie nici i pozwoliło, by jeden robotnik obsługiwał 36 wrzecion, w porównaniu do 8—10 przy starej metodzie.

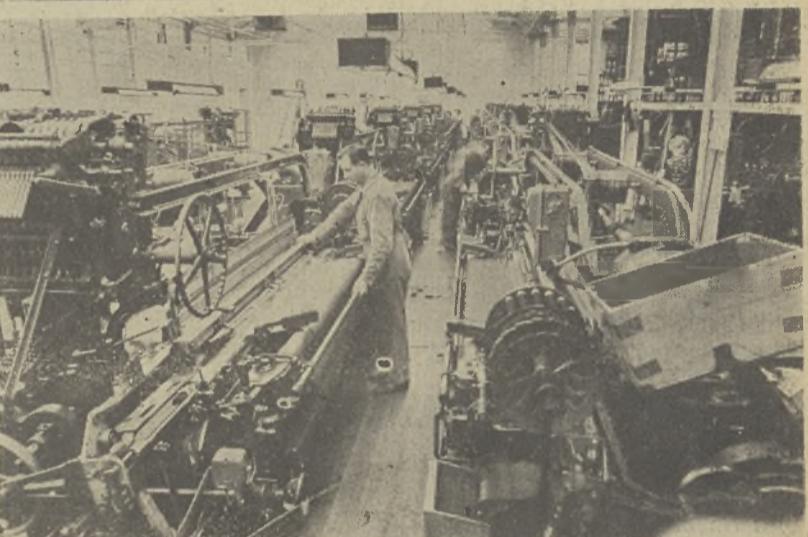
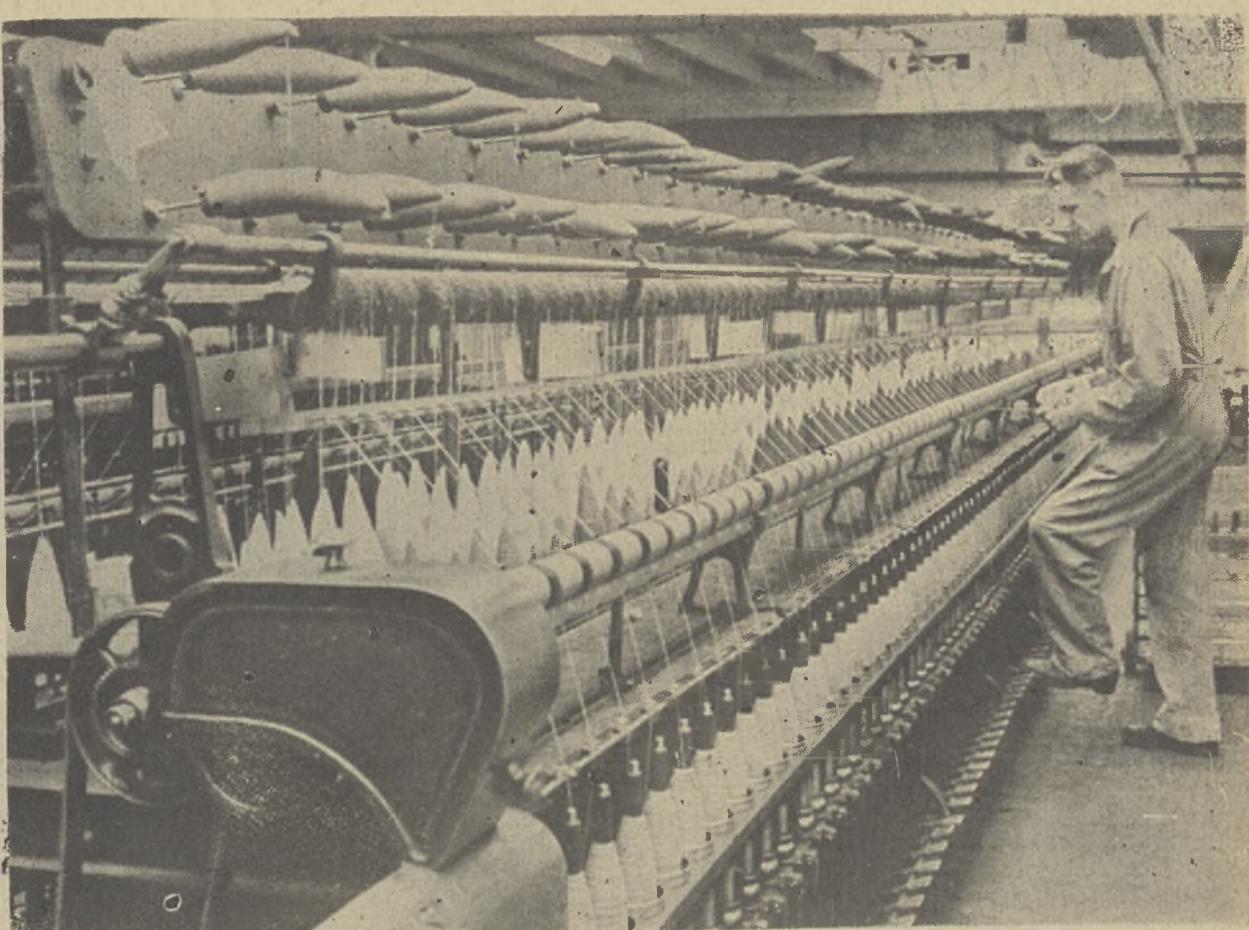
Dalsze ulepszenia objęły przebudowę działu czyszczenia dzięki wprowadzeniu automatycznej kontroli wody i temperatury. Nowa suszarka jest całkiem automatyczna, co daje dużą oszczędność w procesie suszenia, składania i transportowania materiałów z jednego działu do drugiego.

Dzisiaj firma Wilson Glenny produkuje blisko 50% więcej tkanin aniżeli w r. 1939. Większość materiałów jest w lepszym gatunku i ma ładniejsze wzory aniżeli przed wojną. W roku ubiegłym około 65% produkcji poszło na eksport, co stanowi wzrost o 40% w stosunku do stanu przedwojennego.

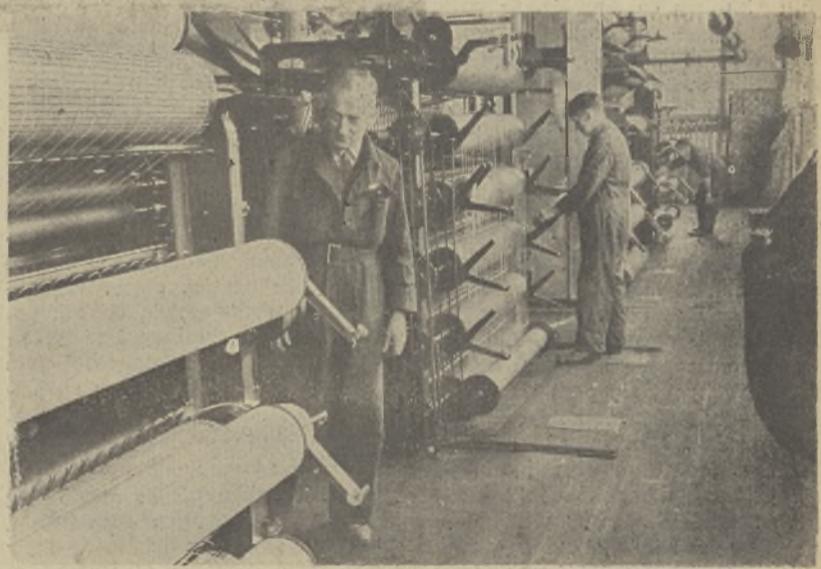
# ŚWIATA



Sortowanie wełny. Praca ta wymaga dużej wprawy i doświadczenia  
Po prawej: Przedzenie. Na zdjęciu maszyna starego typu  
U dołu: Źmudna, powolna praca przy starym warsztacie tkackim



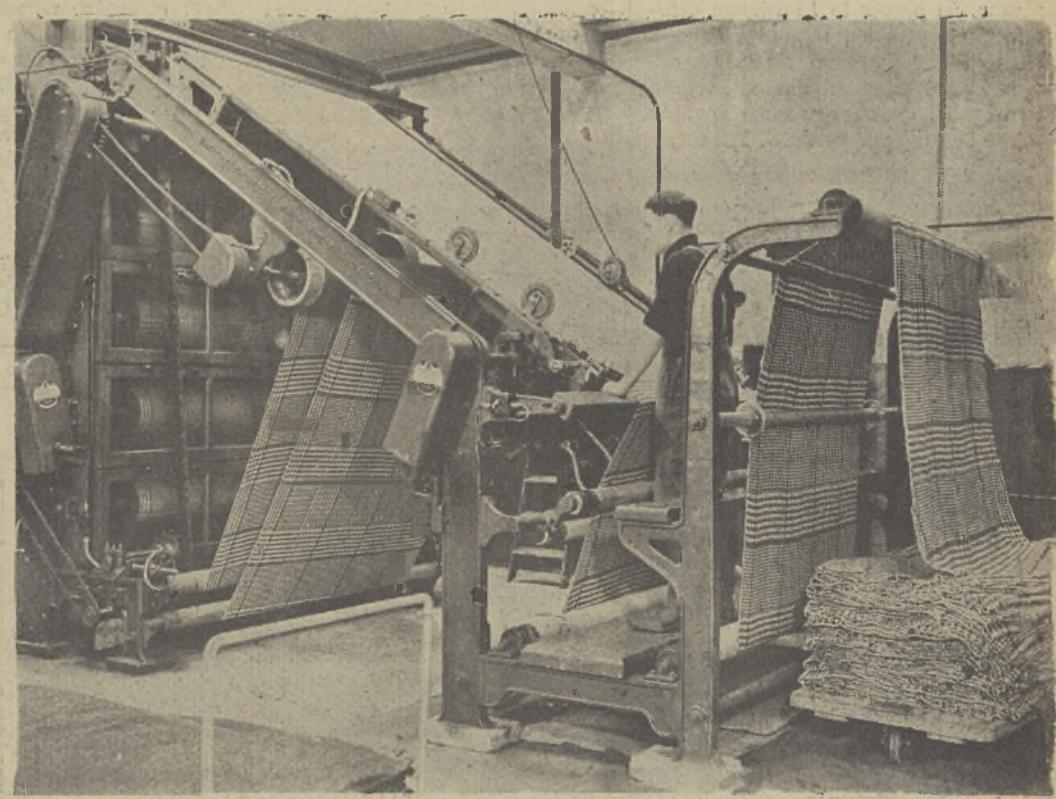
Gręplowanie. Nowoczesne maszyny widoczne na zdjęciu znacznie podniosły produkcję w fabryce Wilson i Glenny



12 nowoczesnych automatycznych warsztatów tkackich obsługiwanych przez trzy osoby



Usuwanie z gotowej tkaniny wszelkich drobnych skaż



Nawijanie na ramę i suszenie. Na zdjęciu nowoczesna suszarka



WALDO FRANCIS

# KSIAŻĘ KAROL MA ROK

H. B. Niepolomice. W sprawie poszukiwania krewnych przebywających w W. Brytanii prosimy zwrócić się do PCK w Polsce.

\*

S. R. Świdnica. W związku z polemiką na temat angielskiego humoru cytujemy część odpowiedzi Czytelnika S. R.:

Nie zgadzam się z zapatrywaniem Redakcji, jakoby nie istniało bezwzględne kryterium dla oceny humoru i dowcipu. Kryterium takie niewątpliwie istnieje pod warunkiem, że porównując brać będziemy pod uwagę tę samą epokę i mniej więcej jednak poziom umysłowy i kulturalny. Jakiś np. ludożerca potrafi być może śmiać się na widok odciętej głowy w garnku, co nam się wcale nie wydaje śmieszne, podobnie jak nie bawi nas wiele „mocnych” dowcipów, które przewodzą do śmiechu ludzi ubiegłych wieków. Wiadomo również, że i dziś nie tak trudno o ludzi, którzy się śmieją „do sera”, lub gdy im pokazują guzik czy figurę.

A teraz, szanowna oponentko, niech się pani nie gniewa, ale aby z kimś polemizować, trzeba się naprawić, nauczyć czytać. Otóż primo: wcale nie pisałem, że nie rozumiem wielu wymienionych przez mnie dowcipów, ale że nie rozumiem (ja ani moi znajomi) jednego określonego dowcipu. (Natomiast rozumiem ten, który dla pani okazał się nierzozumiały). Secundo: nie pisałem również, że wszystkie polskie dowcipy są dobre (zresztą nie tylko o polskich pisałem), lojalnie przyznaje, że wiele jest kiepskich, choć процент nierównie mniejszy pod względem treści a szczególnie formy aniżeli tych angielskich, które nam „Głos Anglii” pokazywał.

Twierdziłem tylko, że tamte dowcipy wcale nie są śmieszne dla nas, choć stoi my na podobnym stoniu kultury co Anglicy, że wiele z nich jest — nie obrażające się — po prostu głupawych. Okazuje się, że i nie wszystkim Anglikom ten rodzaj humoru odpowiada i że może należałoby odmiodzić nieco „Puncha”, który ma jakoby monopol na angielski humor. Twierdziłem również, że dowcipy są źle rysowane (a od tego jestem przypadkowo „spec”). Tych twierdzeń nie cofam. Piszę pani, że mam jakoby słabo rozwinięty zmysł kombinacyjny. Tu możemy sobie podać ręce. Nie zrozumieliszy oboje po jednym dowcipie. Móglbym się pani zrewanzować powiedzonkiem, że jest pani niewybredna. Nie wypada mi jednak tego mówić nie znając pani bliżej. Znając Anglików jednak nie tylko z kamów „Głosu” wiem dobrze, że z „zmysłem kombinacyjnym” zaś pisałem już raz do „Głosu Anglii” i korespondencja ta ukazała się w jednym z dawniejszych numerów.

Co do pani zaś, cieszyć się tylko można, że nawet te Punchowe dowcipuski wywołują u pani wesołość, co jest świadectwem świeżości oddawania i młodości ducha, który to cech charakteru zachowania przez długie lata życzy S. R.

Ale to kryterium, proszę pana, to kryterium. Jeden się śmieje do sera, drugi z Punchowych dowcipów, trzeci z „Muchy”, a pan gada, gada, gada, a „kryterium” ani śladu! (przyp. zecera).

14 listopada mały książę Karol, który pewnego dnia ma objąć tron angielski, obchodzi swoje pierwsze urodziny.

O tym uroczystym wydarzeniu pamięta się w wielu krajach na całym świecie, przesyłając życzenia pełne serdeczności i przywiązań, najsilniejszym bowiem węzłem, który łączy 600-milionową ludność Commonwealthu z rodziną królewską, jest niewątpliwie szczerze do niej przyświadczenie.

Książę Karol rośnie, by objąć wielkie dziedzictwo i zaszczynne posłannictwo.

Monarchia brytyjska w epoce wciąż zmieniających się wartości i instytucji przetrwała i nadal trwa jako symbol niezmiennej stałości.

Mały książę odziedziczył tradycje cennione i podzielane przez cały naród brytyjski. Jego matka księżna Elżbieta i wszyscy członkowie rodziny królewskiej swym codziennym życiem dają przykład szczęśliwej i zjednoczonej rodziny. To właśnie zapewnia im nie tylko cześć, ale i serdeczne przywitanie szarych ludzi na całym obszarze Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Monarchia dla nich oznacza nie tyle królewską dynastię brytyjską, ile ukochaną przez wszystkich rodzinę, szlachetnie wypełniającą powierzone jej najwyższe obowiązki.

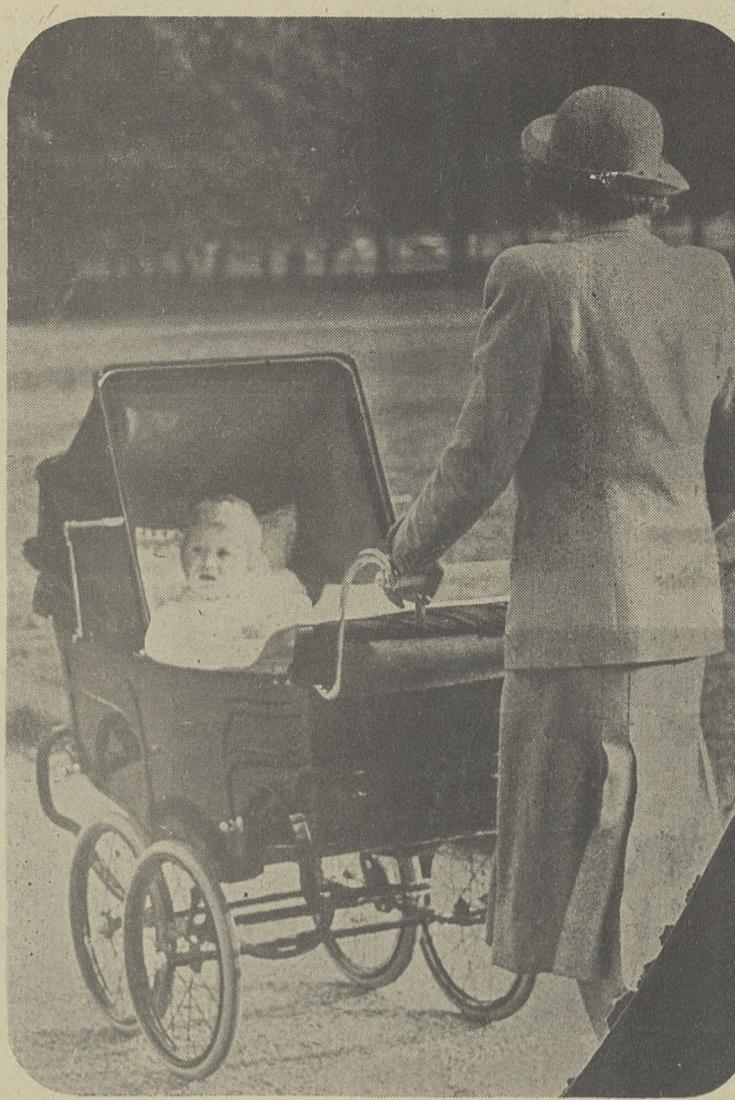
## PROSTE WYCHOWANIE

Małego księcia Karola wychowuje się właśnie w tych prostych, lecz dawnych tradycjach rodzinnych. One to sprawia, że chociaż otoczony przepychem i wspaniałą atmosferą dworu, pozostało prosty, szczerzy i niezepsuty. Sama księżna Elżbieta jest żywym wzorem tych zasad i wcielania w życie tych tradycji, które stanowią integralną część brytyjskiej rodzinny królewskiej.

To królewskie dziecko mogło się było urodzić zwykłym obywatelem, gdyby nie specjalny dekret wydany przez króla. Zgodnie ze zwyczajem brytyjskim jedynie dzieci panujących monarchów i ich synów mogą korzystać z tytułu Królewskiej Wysokości. Osobny przywilej ogłoszony na krótko przed urodzeniem księcia Karola udzielił mu tego szczególnego prawa.

## OD JEDENASTU STULECI POTOMEK W PROSTEJ LINII

Tron w W. Brytanii jest dziedziczny. Synowie i ich potomkowie mają pierwszeństwo przed córkami monarchii, a ich dzieci dziedziczą tron przed innymi krewnymi króla. Książę Karol zatem stoi bliżej tronu niż księżniczka Małgorzata.



Mały książę Karol na spacerze

Jest on pierwszym bezpośrednim następcą tronu od 54 lat. Jego rodzeństwo są obojętni praprawnukami królowej Wiktorii, a małego księcia łączą wieże pokrewieństwa z królami Grecji, Danii i Norwegii. Mały książę Karol pochodzi w prostej linii od panującego przeszło 11 stuleci temu króla angielskiego Egberta. Siedziba małego księcia jest Clarence House w Londynie, oficjalna rezydencja księżnej Elżbiety i księcia Edynburga. Do pałacu tego ksetwo przenieśli się w lipcu; zbudowany on został przez sławnego architekta brytyjskiego, Johna Nasha, dla króla Wilhelma IV. Następnie zajmował go drugi syn królowej Wiktorii, książę Edynburga, a później jego brat, książę Connaught.

## UROCZY PRZYTULNY DOM

Ta piękna rezydencja stoi w samym sercu Londynu między pałacem Buckingham a St. James. Rezydencja sprawia przede wszystkim wrażenie uroczego, przytulnego domu. Słońce wpada tu przez ogromne okna, z których widać wspaniałą panoramę ogrodów kwiatowych. Pokoje są przeważnie utrzymywane w jasnych tonach, tak wygląda również w dziennym pokoju małego księcia Karola. Pokój ten jest skromny, z białymi ścianami i niebieską wypustką wokół gzymsu. Firanki w oknach, obicia kanapy i krzesel przedstawiają na jasnym tle wiktoriańskie damy i gentlemanów w jasnych i wełnowych strojach. Obok kominka, który

otacza wysoka galerijka ochronna, znajduje się szafa z szklanymi drzwiami, która stopniowo będzie się zapinać zabawkami małego księcia Karola. Obrazki ozdabiające ściany zostały wybrane przez księcia Edynburga, który obecnie przebywa w czynnej służbie marynarki brytyjskiej na Morzu Śródziemnym. Nic dziwnego zatem, że wśród obrazków przeważają widoki morza. Między innymi jest tam widok portu, piękny peizaż morski z poławiającymi mian oraz rajskowy szkic oświetlonego księzcem wybrzeża morskiego.

## ŁĄCZNOŚĆ Z DYNASTIA STUARTÓW

Chociaż znany na całym świecie jako książę Karol, synek księżny Elżbiety otrzymał na chrzcie, którego udzielił mu arcybiskup Canterbury, cztery imiona: Karol, Filip, Artur, Jerzy. Przysługuje mu tytuł księcia Edynburga. Imię Karol, które wybrali jego rodzice z osobistych względów, nie było używane przez króla angielskiego od prawie trzech stuleci. Aż do tej chwili nie spodziewano się, aby zasiadł na tronie

Karol III, ponieważ Karol II Stuart zmarł już w 1685 r. Zachodzi jednak pytanie, czy książę zatrzyma to imię, jeśli kiedyś odziedziczy tron. Zgodnie z tradycją wybierze on wówczas któryś ze swych czterech imion jako tytuł oficjalny. Na pierwsze urodziny małego księcia zapewniały o lojalności i depesze gratulacyjne, były powtórzeniem uczuć wyrażonych w chwili jego urodzenia. Premier mówił wówczas o przywiązananiu i szacunku, jakim jest otoczona rodzina królewskiego.

„Wiadomość o urodzinach syna księżny Elżbiety wywołała gęboką radość. Rodzina królewska przez przykład, jaki daje swym rodzinnym życiem, jak również przez poświęcenie się obowiązkom narodowym dodaje siły i otuchy wielu ludziom w tych czasach wzmożonych wysiłków i niepewności”.

## NAJSTARSA MONARCHIA NA ŚWIECIE

Churchill mówił również o nieocenionych usługach, jakie oddała narodowi stara monarchia brytyjska. „Ponad wszelkie wahania walk partyjnych, zmian opinii publicznej i różnych kolei losu monarchia brytyjska stoi na straży skarbów przeszłości i chwały. Brytyjska monarchia jest najstarszą i najbardziej pełną instytucją na świecie”. Oto zaszczynne przykłady i tradycje, wśród których książę Karol będzie wzastał, aby odziedziczyć kiedyś tron. Przez beztroskie lata dzieciństwa, przez lata szkolne i młodzieżne aż do lat maturalnych dojrzałości życia jego będzie stopniowo i stale przygotowywać do podjęcia kiedyś wznowionego i odpowiedzialnego posłannictwa.



## Nauki stosowane

S. Royland Pierce i Patrick Cutbush: *Planning: The Architect's Handbook* („Planowanie: podręcznik dla architektów”) Wyd. Gilbert Wood. Cena 21 szyl.

Książka zawiera szczegółowe dane dotyczące konstrukcji najróżniejszych typu budynków.

## Różne

*Informational Film and Television Year Book 1949/50* („Rocznik informacyjny z zakresu filmu i telewizji, 1949/50”). Ilustr. Wyd. Albyn Press. Cena 12 sz. 6 p.

Trzecie wydanie rocznika omawiającego dokumentalne, oświatowe i inne niefabularne filmy ze szczególnym uwzględnieniem telewizji. Książka zawiera również informacje o znanych osobistościach ze świata filmu, dane techniczne i obszerny słownik terminologii kinematograficznej.

\*

Donald McCullough: *Question Mark* („Znak zapytania”). Ilustr. Wyd. Paul Elek.

Opis lotu dookoła świata, dokonanego przez członka personelu B.B.C. W podróży swej zwiedził on między innymi Cejlon, Singapore, Japonię, Australię i Honolulu. Rysunki wykonał redaktor „Puncha”, Fougasse.

## Historia

Kathleen Freeman: *The Greek City States* („Greckie miasta-państwa”). Wyd. MacDonald. Cena 15 sz.

Jest to rekonstrukcja życia miast-państw starożytnej Grecji, uwzględniająca zarówno ludzi jak i miejsca.

## Medycyna

H. S. Banks: *The Common Infectious Diseases* („Powszechnie choroby zakaźne”). Ilustr. Wyd. Arnold. Cena 21 sz.

Opis kliniczny powszechnie występujących stanów gorączkowych i chorób infekcyjnych, opracowany przez lekarza, dyrektora jednego z największych i najnowocześniejszych szpitali W. Brytanii.

\*

Robert Eisler: *Plato — His Personality and Politics* („Platon — jego osobowość i polityka”). Ilustr. Wyd. Pen-in-Hand. Cena 6 sz.

Nowe studium, oparte na ścisłych dokumentach, z dodatkiem bibliograficznym i indeksem.

## Literatura i sztuka

H. S. Williamson: *The Orchestra* („Orkiestra”). Ilustr. Wyd. Sylvan Press. Cena 2 sz. 6 p.

Autor daje obrazowy opis orkiestry oraz analizuje różne barwy dźwięku. Omawia też pracę dyrygenta, zasięg brzmienia orkiestry, opracowanie partitur i symfonii. 50 ilustracji, w większości kolorowych.

\*

S. D. Neill: *A Short History of English Novel* („Krótka historia angielskiej powieści”). Wyd. Jarrold.

Autor nakreśla ewolucję angielskiej powieści od jej początków aż do „Finnegan's Wake” Jamesa Joyce'a, uwzględniając społeczną i gospodarczą historię tego okresu. Dotacza też informacje dotyczące takich pisarzy klasyków jak Richardson, Fielding, Smollett i Sterne.

## KIK, MIK I PIK



# English without Tears

SUNDAY: Popular songs.

MONDAY: (Elementary) Some English Prepositions: (viii), by Michael West. Up and Down. (See text below.)

TUESDAY: (Advanced) I. Rapid Speech: (ix), by A. S. Hornby. Some Contracted Forms. (See text below.) 2. „There's no doubt about it!“ A dialogue illustrating some more English idioms.

WEDNESDAY: (Elementary) „Ann and her

## Lekcja dwusetna pięćdziesiąta siódma

### SOME ENGLISH PREPOSITIONS—VIII

#### Up and Down

(All transmissions Monday, 28th November)

**Up** means 1. To a higher place: Climb up the hill. So also: stand up; put up a flag; put up a building.

2. With the idea of increase: grow up; the plants are coming up.

3. With the idea of increased activity: stir up trouble.

4. With the idea of reaching: count from one up to fifty; make it up to £ 10.

5. With the idea of completing: eat it up; clean up; pay up; finish it up.

**Special uses** 1. Get up in the morning; not up yet (= still in bed).

2. Speak up.

3. Go up to London; bring up a child; catch up.

**Down** means 1. To a lower place: run down the hill; sit down; pull down a building.

2. With the idea of decrease: die down; calm down; wear down.

3. With the idea of reaching: from A down to Q.

**Special uses** 1. Not down yet (= not out of bed, dressed and downstairs).

2. Write it down; put it down to my account.

3. Upside down.

The following conversation, which will be included in the broadcast lesson, illustrates these uses of *up* and *down*. Listeners are recommended to learn it by heart, and say it aloud with another person.

**1ST VOICE:** You're down very early, John — earlier than usual.

**2ND VOICE:** Yes, I got up early. I have to go up to London today. I must catch the eight o'clock train.

**1st V:** You must hurry up with your breakfast or you'll miss the train. Where's Bill?

**2nd V:** He won't be down for a long time. He was up till midnight.

**1st V:** Why did he stay up so late?

**2nd V:** He had to clear up something today.

**1st V:** I want you to buy some things for me at the stores. I'll just write them down.

**2nd V:** Shall I pay for the things?

**1st V:** No. Tell them to put them down to my account.

**2nd V:** Will you come down to the station with me?

**1st V:** I can't come for a second or two, but you start, and I'll soon catch you up.

## Lekcja dwusetna pięćdziesiąta ósma

### GRANDFATHER'S PHOTOGRAPH

(All transmissions Wednesday, 30th November)

**ANN:** Hello, Grandfather. I've done the shopping.

**GRANDFATHER:** Good! Did you get my tobacco, Ann?

**ANN:** Yes, Grandfather, here it is in my shopping basket.

**G'FATHER:** Good heavens, Ann, what have you got there? Christmas cards already?

**ANN:** Yes, they had some rather nice ones in the stationer's, so I

“Grandfather” conversation. (See text below, which will be broadcast with a commentary.)

**THURSDAY:** (Advanced) „Running a Grocery Shop.” The manager of a grocery store talks about his work.

**FRIDAY:** (Elementary) „Guess the Word.” More easy questions to give practice in the use of common English words.

**SATURDAY:** (Advanced) Answers to Listeners' Questions.

thought I might as well buy them now.

**G'FATHER:** But Christmas is weeks ahead.

**ANN:** It's not really so very far off. Several of the shops have got notices asking people to „Shop early for Christmas”.

**G'FATHER:** Dear me, how quickly Christmas seems to come round nowadays. Well, I suppose I shall have to start thinking about buying presents. I never know what to give people. Do you know where my last year's Christmas shopping list is, Ann? I'd like to have a look at it so that I don't give everyone the same things this year.

**ANN:** It's in the writing-desk. I'll get it for you. Here it is.

**G'FATHER:** Thank you, Ann. Now, let me see. „Ann, gloves and a book”. Ah yes, I remember that book. It was a very interesting one, wasn't it?

**ANN:** Yes, Grandfather. I remember I had the greatest difficulty in getting it from you when I wanted to read it.

**G'FATHER:** I don't remember that, Ann. Now, where was I? Oh yes, „Aunt Louise, handkerchiefs.“ Oh dear, how dull! I remember, I simply couldn't think what to give her.

**ANN:** Grandfather, I had an idea while I was out.

**G'FATHER:** Did you, Ann? What was that?

**ANN:** Why don't you have your photograph taken for Christmas? Then you can give all your friends a copy as a present.

**G'FATHER:** Good heavens, Ann, what an absurd idea! I haven't had my photograph taken for years. I said last time that I'd never go through all that fuss again.

**ANN:** Old Mr. Wilkinson has had his photograph taken, and the photographer has put a copy in his shop window. He looks very smart.

**G'FATHER:** Old Wilkinson — whatever next! One of the ugliest men I know!

**ANN:** All the same, the photographer has made him look quite handsome.

**G'FATHER:** Oh, has he? But anyway, Ann, who would want a photograph of me as a present?

**ANN:** I should for one, and I know Aunt Louise would.

**G'FATHER:** Fancy anyone wanting a photograph of an old man like me! It's nonsense, Ann.

**ANN:** Well, never mind, Grandfather. If you'd rather not, it doesn't matter.

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

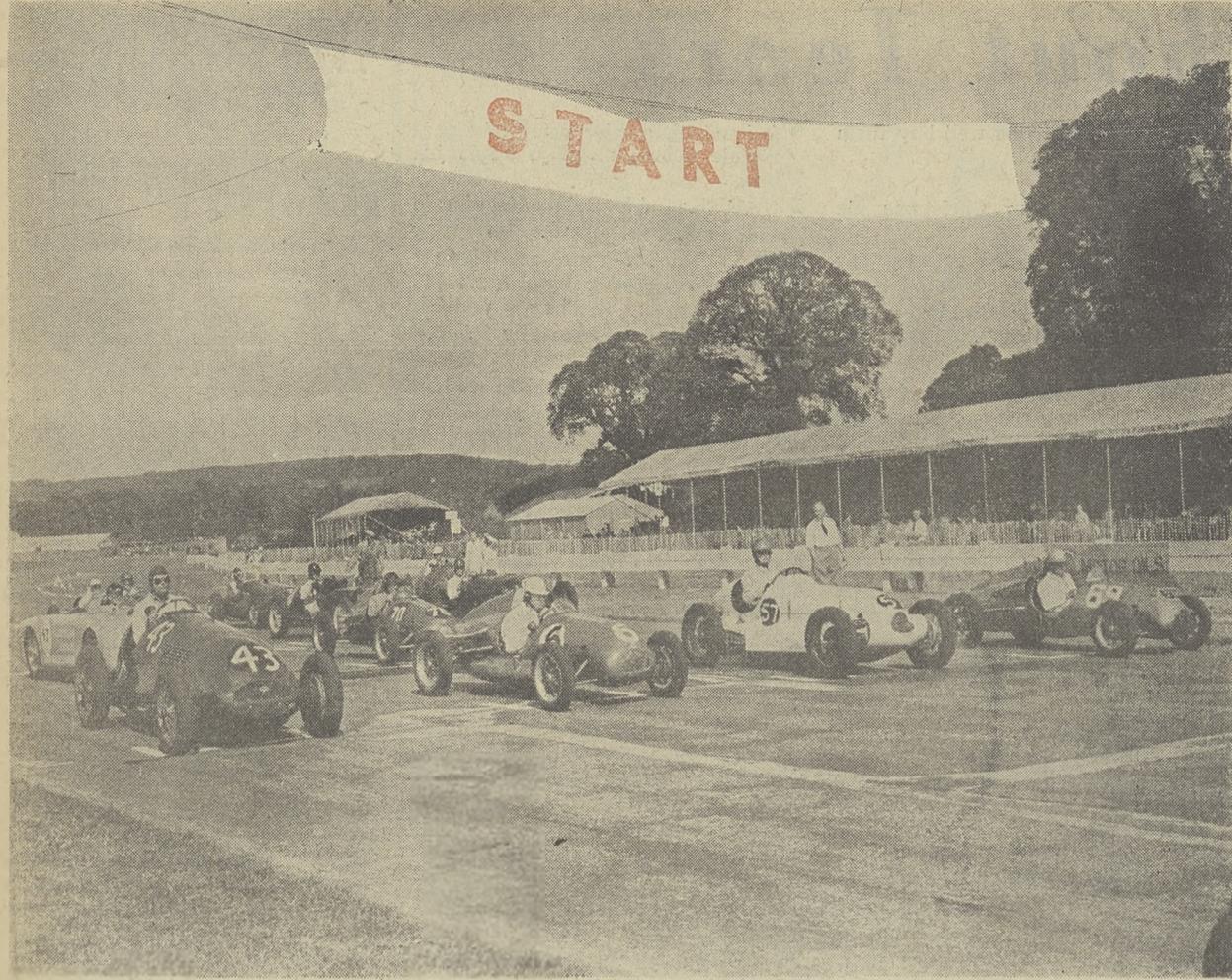
**ANN:** Yes, Grandfather?

**G'FATHER:** If I decided to have my photograph taken, do you think the photographer would put my picture in his window?

**ANN:** I'm sure he would, Grandfather. After all, you're so much better looking than Mr. Wilkinson!

**G'FATHER:** Ann!

**ANN:** Yes, Grandfather?



Emocjonujący moment startu w wyścigu o puchar Goodwood.

MAX ROBERTSON

## WYŚCIGI W GOODWOOD

W Goodwood w W. Brytanii odbył się trzeci z kolejnych wyścigów samochodowych od czasu, kiedy rok temu otwarto tam nowy tor wyścigowy. Zawody, które zorganizował brytyjski automobilklub wyścigowy, obejmowały 8 kategorii – cztery wyścigi zwyczajne i cztery handicapowe. Każdy z wyścigów obejmował 5 okrążeń na obwodzie długości 3,84 km, z wyjątkiem wyścigu głównego, o puchar Goodwood, którego trasa podwójnej długości, wynosiła 39 km.

Tor wyścigowy, który biegnie wzdłuż obwodu lotniska z czasów wojny, jest dość wąski i do poszczególnych konkurencji nie mogło startować więcej niż 15 samochodów. Jest on oddalony o jakieś trzy kilometry od słynnego hipodromu w Goodwood. Jest to bardzo piękna okolica. Hipodrom leży dość wysoko wśród pasma wzgórz zwanego Downs, zaś tor samochodowy ciągnie się niżej wśród drzew. Wewnątrz obwodu, gdzie była przedtem droga wypadowa, rozciąga się przepiękne kolorystycznie, brązowe ścieśnisko, które ożywia soczystozielony trawnik. Wzdłuż toru gromadziły się już od wczesnego rana grupy entuzjastów automobilizmu, którzy ulokowali się następnie wygodnie z koszami piknikowymi, ciesząc się z góry, ciekawym programem zawodów. Trybuny naprzeciw lini startu i mety były zatłoczone, a maski setek samochodów błyszczące oślepiająco w promieniach słońca. Były tu wszelkie typy wózów, najwięcej jednak widziało się maszyn sportowych i turystycznych, ulubionych przez entuzjastów automobilizmu. Dużo było samochodów, których wygląd nie przypominał w nim wyglądu pierwotnego.

Chociaż kontynentalne wozy wyścigowe, szczególnie włoskie Maserati, stawały licznie do wyścigu, wszyscy kierowcy byli Brytyjczykami, wielu z nich o słynnych nazwiskach, jak Reg Parnell, który zdobył dwukrotnie puchar Goodwood na swym Maserati typu San Remo z dwuokresową sprężarką, Bob Gerard, który miał szczęście w tym sezonie ze swym leżynastoletnim E. R. A. (pierwsze miejsce w wyścigu drogowym Jersey i w zawodach turystycznych o nagrodę Ulster, drugie miejsce na międzynarodowym Grand Prix w Silverstone w czasie Zielonych Świat). Cuthbert Harrison (E. R. A.), Tony Rolt (Alfa Romeo), Peter Whitehead (na 2-litrowym E. R. A. ze sprężarką w miejscu 1 1/2-litrowego Ferrari, na którym stawał do Grand Prix w tym roku). Między kierowcami małych pięciuset był E. Brandon, R. M. Dryden i obiecujący automobilista Stirling Moss, który obchodził właśnie swoje dwudzieste urodziny.

Na początku odbyły się trzy wyścigi zwyczajne, pierwszy dla wozów do 1.100 cm<sup>3</sup> ze sprężarkami i dla wozów bez sprężarek do 2.000 cm<sup>3</sup>. Choćż stawały tu bardzo mocne wozy, Ferrari, Aston Martin i dwa Riley, wyścigi wygrali małe Cooper (z dodatkowym cylindrem dla podwojenia mocy). W doświadczonych rękach Stirlinga Mossa i Brandona małe te wozy odzyskały bez trudności na wirażach przewagę, która traciły na rzecz swych mocniejszych rywali na krótkich prostych odcinkach trasy. Brandon prowadził w pierwszym okrążeniu, mając korzystniejsze niż Moss stanowisko startowe, młodociany kierowca prześcignął go jednak potem i utrzymał się na czele wyścigu aż do mety. Inny Cooper, prowadzony przez W. F. Whitehouse, doszedł

do końca wyścigu, ale pozwolił na skuteczne przejęcie prowadzenia przez Stirlinga Mossa. Wszystkie pozostałe wyścigi były zwycięzcą Stirlinga Mossa, który wygrał wszystkie kategorie, a Brandon był drugim. W zawodach handicapowych, w których zwyciężył Parnell, uzyskując 143,64 km/godz., nastąpił punkt kulminacyjny zawodów – wyścig na 10 okrążen o puchar Goodwood. Thuny oczekiwali niecierpliwie nowego pojedynku między Parnellem a Walkerem i pały się z ciekawością, jak wypadnie Moss i Brandon na swych Cooperach, których ciśnienie ładowania zwiększone na tę okazję do 1 litra. Była też wielka nieuwiedoma wyścigu: Butterworth miał prowadzić A. F. B., przeciętny domowy przemysł. Wóz ten zaczął życie jako lub w każdym razie jako jego czteroładowe podwozie, i zaopatrzony został w silnik Steyr z niemieckiego A. F. V. Zrobił on prawdziwą sensację na próbach szybkości w Brighton, na których z kilku krótkich wyścigów nóż wygrał długodystansowe. Dobry wyścig handicapowy może dać wspomniane finisze, których kilka mieściły sposobność oglądania.

Miejsca na starcie wyznaczono oczywiście droga losowania. Moss znalazł się na jednym ze środkowych stanowisk w przednim rzędzie, zaś Parnell i Walker w rzędzie trzecim. Moss ruszył pierwszy i prowadził na pierwszym odcinku, wkrótce jednak prześcignął go Shawe-Taylor na E. R. A., trzeci szedł Gerard. Na końcu pierwszego okrążenia prowadził Shawe-Taylor, na drugie miejsce wybił się Parnell, Gerard utrzymywał się na trzecim, czwarty Rolt, piąty Harrison, szósty Walker, a Moss ani śladu. Muśnął on wycofać się z wyścigu z powodu defektu zaworów.

W dalszym ciągu wyścigu Parnell prześcignął Shawe-Taylora i od tej chwili czerwony Maserati utrzymywał się ciągle na czele i to bez dołępu. W dwóch okrążeniach Gerard, Walker i Rolt utrzymywali się na drugim, trzecim i czwartym miejscu. Potem Walker prześcignął Gerarda, nie zdąział jednak zbliżyć się do Parnella. Kolejność ta pozostała niezmieniona aż do 9 okrążenia, na którym Alfa Romeo Rolta zdefektowała i musiała zostać wycofana. Parnell, który z łatwością zdobywał znacznie swych rywali, zdobył pierwsze miejsce i puchar. Walker doszedł drugi, a Gerard trzeci. Przeciętna szybkość Parnella wynosiła 139,09 km/godz.

Zawody były udane i przyniosły kilka doskonalego popisu. Nie ugrywały wątpliwości, że dla widzów ciekawszy jest program, składający się z kilku krótkich wyścigów niż długodystansowe. Dobry wyścig handicapowy może dać wspomniane finisze, których kilka mieściły sposobność oglądania.



Zdobywca pucharu Goodwood, Reg Parnell. Zdobył on puchar po raz trzeci z kolei.

## SQUASH RACKETS

Gra „squash rackets” jest obecnie bardzo popularna w Anglii przede wszystkim dlatego, że jest łatwa i daje możliwość wyładowania nadmiaru energii w b. krótkim czasie.

Sport ten jest dostępny dla wszystkich: nie ma tu siatki ani otwartego kortu jak przy tenisie, a gra polega na tym, że dwie albo cztery osoby odbijają piłkę od przeciwnego ściany sali, w której urządzone boisko.

Chodzi o to, by nie dopuścić, żeby piłka odbijała się od ziemi – ile raz to się stanie, przeciwnik zdobywa punkt. 9 punktów stanowi gem, a trzy gemy tworzą seta. Gra ta nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów. Rakietę, która przetrwa całe latą, można kupić za 25 szyllingów, a piłka kosztuje tylko 3 szyllingi. Prawie każde miasto w W. Brytanii posiada jeden albo kilka czy kilka klubów zwolenników tego sportu. Placąc niewielką składkę roczną członkowie klubu korzystają z kortu, baru i restauracji klubowej i mają sposobność nawiązania młodych stosunków towarzyskich. Kluby organizują również najróżniejsze inne imprezy, jak tańce, gry w karty itp.

Każdy klub prowadzi wykaz rozgrywek eliminacyjnych, a lista zawodników wedle ich klasy jest wywieszona w hallu i każdy ma prawo wyzwać silniejszego od siebie gracza, by w razie wygranej osiągnąć lepsze miejsce. Nowy członek klubu zaczyna od najniższego szczebla i dąży do tego, by się znaleźć na szczytce tzw. „drabiny”.

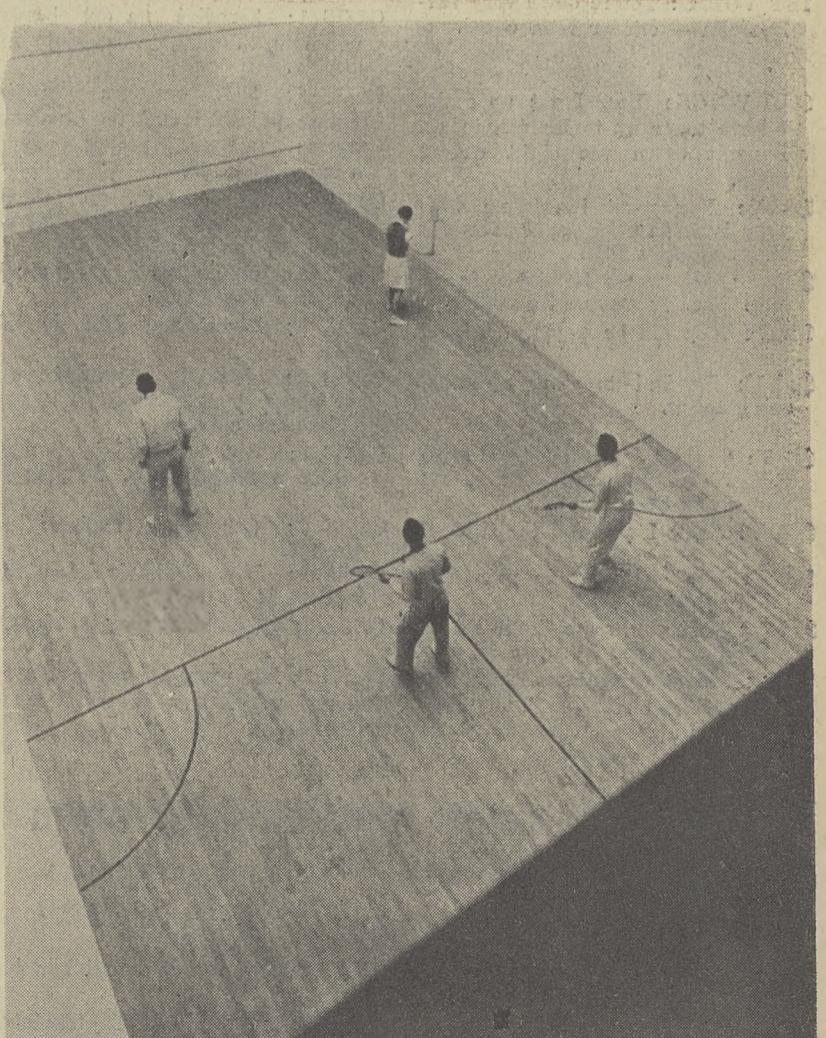
Co roku odbywają się w całym kraju turnieje wewnętrzne i międzynarodowe. Poziom gry od zakończenia wojny niezmierne się poprawił, a mistrzostwa amatorskie panują, a panów, które co roku rozgrywają

sie w Londynie, są nierzadko bardziej popularne. „Squash rackets” nabiera obecnie popularności nawet poza Anglią, szczególnie Szwecja zainteresowała się tym sportem i posiada kilku znakomitych graczy. W Stanach Zjednoczonych „squash rackets” staje się coraz bardziej ulubiona rozrywka, ale kort jest tam nieco węższy niż w Anglii, a piłki są większe. W tej chwili W. Brytania prudziwe w dziedzinie tego sportu, jednakowoż najlepszym „squashystą” na całym świecie jest zawodowy gracz egipski Mahmud el Karim, który zdobył mistrzostwo świata w ostatniej konkurencji.

Pomysł tej gry zrodził się w szkole średniej dla chłopców w Harrow koło Londynu około r. 1880 jako pewna odmiana gry zwanej „rackets”, podobnej do baskijskiej peloty. W „rackets” gra się na boisku czterokrotnie większym niż przy „squash”, i twarzą piłka. W połowie XIX wieku ulubioną grą chłopców była gra w piłkę, zwana „fives”, przy której boisko jest znacznie mniejsze. Chłopcy, którzy często długo mieli czekać, by grać w „rackets” na normalnym boisku, wpadli na pomysł grania na matym kocie do „fives”, używając piłki przeznaczonej do „rackets”, ale okazało się, że twarzą piłka na tej przestrzeni zbyt szybko się odbija od ściany i jest przez to niebezpieczna. Wprowadzono więc wówczas z dużym powodzeniem mlekką piłkę gumową. Gra ta od tego czasu bardzo niewiele się zmieniła.

W „squash rackets” po roku 1880 grano prawie we wszystkich szkołach średnich w kraju, jednakże dopiero koło r. 1920 gra ta zaczęła nabierać popularności nie tylko w szkołach i uniwersytetach, ale wszędzie.

John Olliff



Nowy kort do „squash rackets” w Londynie.

## TABELA LIGOWA

do soboty 19 listopada włącznie

Klub	ileść	gier	wyg.	remis	przegr.	punkty
Liverpool	17	10	7	3	2	27
Manchester United	17	9	6	2	2	24
Arsenal	18	10	3	5	5	23
Wolverhampton	17	9	5	3	2	23
Burnley	18	8	5	5	2	21
Blackpool	16	7	6	3	2	20
Portsmouth	17	7	5	3	19	19
Chelsea	17	7	4	6	18	18
Sunderland	17	7	4	6	18	18
West Bromwich	17	6	5	6	17	17
Newcastle	16	6	4	6	16	16
Fulham	17	6	4	7	16	16
Aston Villa	17	5	6	6	16	16
Charlton	18	7	2	9	10	15
Derby County	16	7	2	7	16	15
Middlesborough	17	5	4	8	14	14
Stoke	18	3	8	7	14	14
Huddersfield	18	4	6	8	14	14
Bolton	17	3	7	7	13	13
Manchester City	17	3	6	8	12	12
Everton	17	3	6	8	12	12
Birmingham	17	1	5	11	7	7